

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na poręczach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.05 guldery, do Niemiec 4.91 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Redaktor Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala) Poznańska 30 — filja (Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem, bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315 — Tel. filji 1299

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 12.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 stycznia 1927 roku.

Rok XXI.

## „Dollar Diplomacy”.

B. minister Gliwiec o inwazji osrodarczej Stanów Zjednoczonych na Meksyk.

Sprawa zatargu Stanów Zjednoczonych z Meksykiem i Nikaragua zapelnia obecnie łamy prasy europejskiej. Jest to zrozumiale. Stan Zjednoczony sa bankierem swiata; co do Europy stal sie nim dopiero po wielkiej wojnie. Na przykladzie Meksyku i Nikaraguy mozna zdaniem niektórych studiowac niebezpieczenstwo, jakie pociaga za soba sprowadzenie do kraju kapitalow amerykanskich. W ubieglym roku ukazala sie ksiazka b. ministra skarbu p. Hipolita Gliwicia pt. „Podstawy Ekonomiki Swiatowej” (tom I sprawa surowcow), w ktorej to pracy p. Gliwiec duzo miejsca poswieca „diplomacji dolarowej Waszyngtonu”. P. Gliwiec byl przez 5 lat radca handlowym poselstwa polskiego w Waszyngtonie (1920—1925) a wiec mial moznośc wieksza niz inny jakii Europejczyk studiowania polityki handlowej dyplomacji waszyngtonskiej. Z tych wzgledow ksiazka jego jest pelna rewelacji nie tylko dla Polaka, ale dla kazdego inteligentnego Europejczyka.

W rozdziale: „Walka o surowiec—Ofensywa” p. Gliwiec omawia podbój ekonomiczny Ameryki Srodkowej przez bankierow polnocno-amerykanskich. Szczegolnie szeroko zajmuje sie Meksykiem.

„Inwazja amerykanska na meksykańskie tereny naftowe — pisze p. Gliwiec — datuje sie od 1900 r., kiedy znany nafciarz Doheny (wmieszany w glosny proces o przekupstwo i uwolniony z braku dowodow w 1926r.) nabyl Hacienda del Tulillo. Dopiero jednak od 1910 r., kiedy wyjasnilo sie ostatecznie ze Meksyk bedzie powaznym czynnikiem na swiatowym rynku naftowym uwidacznia sie potezny wplyw dyplomacji Waszyngtonu w stosunkach wewnetrznych do Meksyku. Pierwszy zatarg wybuchal wlasnie 1910 r. Dlugoletni prezydent dyktator Meksyku Diaz udziell w tym roku znacznych koncesji naftowych osobstemu przyjacielowi lordowi Cowdray (ktorego nazwisko przed uszlachcieniem brzmielo Pearson. Jest on szefem znanej nafciarskiej firmy Pearson). To ze Anglik otrzymal koncesje nie podobało sie Amerykanom, ktorzy udziellli poparcia rewolucji, wywołanej przeciw Diazowi przez Madere. W 1913 r. Waszyngton zerwal stosunki z regularnym rzadem Huertv, poniewaz ten popieral naftowe interesy angielskie i podtrzymal po wstancow Carranze, Ville i innych. Anglie starano sie odcignac od Huertv, obiecujac wrzeczzenie sie cel przewozowych od statkow, przez plywajacych Kanał Panamski. Waszyngton wywarl ponadto nacisk na bankierow europejskich by nie dawali pożyczki rzadowi Huertv. Korzystajac w koncu z blagego po-

## Minister Niezabytowski chcialby wszystko zboze wywieść z kraju.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Uchwalę Rady Ministrów o nałożeniu cła wywozowego od maki i zyta w sumie 15 zł od 100 kilo — poprzedzily kilkakrotne narady ministrów Skarbu, Przemyslu i Handlu oraz Rolnictwa. Miedzy ministrem Niezabytowskim i ministrem skarbu ujawnila sie roznicna zdań, bowiem zastosowanie tej ustawy w proponowanej przez ministra Rolnictwa for-

mie bylo tak liberalne, ze nie mogloby zawazyc na eksporcie.

Tendencje min. rolnictwa p. Niezabytowskiego nabierala jaskrawego swiatla, gdy sie zważy, ze Polska ma juz w tej chwili deficyt zbozowy. Nadwyzka zboza przy niskiej konsumcji wynosi 5 800 tonn, gdy tymczasem wywieziono juz do 1 stycznia 7 700 wagonow.

## Atak lewicy przeciw działaczom Związku Inwalidów.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Polska Partia Socjalistyczna ma wystapic na najblizszym posiedzeniu sejmu z interpelacja w sprawie nienormalnego funkcjonowania obecnego zarzadu Glownego Zw. Inwalidow Wojennych Rzpl. Polskiej w Warszawie.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) „Głos Prawdy” wystepuje z calym szere-

giem zarzutow, skierowanych przeciw Marianowi Kantorowi, kierownikowi Centralnego Zw. Inwalidow, ktorzy niedw nie byl inwalida...

Pismo to poddaie takze krytyce osobe jednego z znanych nam poslow i dyrektorow Banku Inwalidzkiego p. Samolińskiego z Bydgoszcz, ktorym zainteresowala sie prokuratura.

## Min. Zaleski odezwal sie w czas. Niemcy milczą już o endekach.

Berlin, 14. 1. (PAT.) „Vossische Zig.” pisze: Polska wykorzystala ostatnio sposobnosc zaklucenia rokowan niemiecko-francuskich w sprawie „punktow koncowych programu rozbrojeniowego”. Z tego powodu minister Zaleski podjal bezposrednio przed rozpoczeciem rokowan paryskich wielka

akcje i nagle stal sie niemieckie twierdzenie glownym problematem tych rokowan. Minister Zaleski popierany jest przez paryską prasę pravicową. Jest to sprytnie zastawienie sieci, nie mozna bowiem polskiego sojusznika opuszczac, gdy tylko w Bialogrodzie posiada sie jeszcze przyjaciol.

## Zatarg o szkoły mniejszościowe na Śląsku.

Odpowiedź wojewody na poglad prez. Calondera.

Warszawa, 14. 1. (PAT) Urząd mniejszości doręczył dnia 13 stycznia b. r. prezydentowi komisji mieszanej na G. Śląsku odpowiedź wojewody śląskiego na poglad prezidenta komisji mieszanej p. Calondera z dnia 15 grudnia 1926 r. w sprawie zażalenia niemieckiego związku ludowego w Katowicach dotyczacego nieprzewiecia uczniow, zgloszo-

nych na rok szkolny 1926/27 do szkół mniejszościowych na G. Śląsku polskim.

Odpowiedź wojewody stwierdza, ze nie widzi on mozności uwzględnienia pogladu prezidenta górnośląskiej komisji mieszanej.

(Doslowna odpowiedź wojewody w najblizszym numerze. — Red.)

wodu Stanv Zjednoczone zajely port Vera Cruz, przez co silom Caranzv umozliwiono zdobycie centrum naftowego Tampico i zmusily Huerte do opuszczenia kraju. Nafciarze amerykanscy nie placili podatkow rzadowi Huerty. Później chwycili sie tego samego srodka wobec Caranzv, kiedy i on zerwal z Waszyngtonem, mimo, ze on byl wówczas prawowita wladza. Ci sami nafciarze amerykanscy przeciw Carranze utrzymywali silę zbrojna, złożona z Meksykanow, a ponadto w Stanach Zjednoczonych prowadzili propagande prasowa przeciw Carranze. wreszcie w Paryżu agitowali za nie-

dopuszczeniem Meksyku do Ligi Narodow.

P. Gliwiec zwraca uwage, ze „Czlowiek o tak silnie rozwiniętem poczuciu prawnem, jak prezydent Wilson, stal sie ideologiem imperializmu dolarowego, twierdzac, ze zamierza nauczyc republik, jak wybierac zacnych ludzi.

W rozdziale XV wspomnianej ksiazki pisze p. Gliwiec, ze zatargi Stanow Zjednoczonych z Meksykiem mala za podloze walke o naftę. Meksyk po Stanach Zjednoczonych zajmuje drugie miejsce jako producent ropy. Prawie wszystkie kopalnie nafty sa w rękę Amerykanow i

Anglikow. Stanv Zjednoczone przez Standard Oil Co oraz przez grupy Sinclair'a i Doheny'ego zawladnely 65% produkcji, Anglia zaś przez grupe Pearsona i Royal Dutch posiada 32%.

Prezydent Carranza art. 27 konstytucji z 5 lutego 1917 r. zastrzegł nabywanie i eksploataowanie kopalni nafty dla obywateli meksykańskich, co doprowadzilo do zerwania stosunkow ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią. W drugiej polowie 1923 r. nawiazano ponownie stosunki miedzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, ktorzy nie ulegl naciskowi Waszyngtonu, lecz zgodzil sie nie stosowac nowego prawa wstecz. Anglia nawiazala stosunki dopiero w 1925 r. Obecnie z powodu cofniecia zgody co do nieobowiazywania prawa wstecz nastapil nowy zatarg miedzy Waszyngtonem a Meksykiem, podswcony przez interwencje zbrojna floty wujia Sama w Nikaragua.

Takie jest źródło obecnego zatargu Waszyngtonu z Meksykiem. Jest to jeden z objawow walki mocarstw o surowce, która minister Gliwiec niezwykle przystepnie oraz interesujaco przedstawia tak, ze po przeczytaniu owej ksiazki znacznie lepiej mozna doszukać sie sensu w różnych pociągnięciach dyplomacji amerykanskej. Dlatego ksiazka p. Gliwicia trafic powinna do rak kazdego inteligentnego czytelnika a nie tylko zawodowych przemyslowcow i bankierow.

A. P. B.

## Warszawska Rada miejska będzie rozwiązana.

Czem tłumaczy s'e krótki termin wyborczy?

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) W Ionie sfer kompetentnych doszlo do porozumienia w sprawie rozwiązania warszawskiej Rady Miejskiej. Wybory odbeda sie w terminie 6-tygodniowym od chwili ukazania sie rozporzadzenia, rozwiązujacego Radę Miejska.

Na wyznaczenie tak krótkiego terminu nalegaja stronictwa najbardziej zblizone do rzadu majowego, gdyż w ten sposob chca sie przekonac o swych wplywach w stolicy. Doświadczenie poczynione na wyborach do Rady Miejskiej, byłoby wskaznikiem rezultatu przyszlych wyborow do Sejmu.

## Ministerjum Poczty i Telegrafów ma być przywrócone.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Uchwała Rady Ministrów o wznowieniu dekretem Prezydenta Rzplitej urzędu ministra poczty i telegrafow wywołala powszechne zdumienie. Uchwałę tę powzięto na wniosek min. Kwiatkowskiego.

Przed trzema laty, jak wiadomo, ministerjum to skasowano i przydzielono jako Generalną Dyrekcję Poczty i Telegrafow do Ministerjum Handlu i Przemyslu. I słusznie zrobiono ze wzgledow oszczednosciowych.

**GRAMOFONY**

salonowe, płyty artystyczne i do tańca  
**JERZY DZIEMBOWSKI**  
Plac Wolności 1.

**Oszczędności!**

od 'ednego złotego począwszy,  
przyjmujemy i oprocentowujemy na  
dogodnych warunkach. Za zobowią-  
zania Miejskiej Kasy Oszczędności  
odpowiada cały majątek miasta  
Bydgoszczy wynoszący przeszło  
— 54 milionów złotych. —

**Miejska Kasa Oszczędności**

ul. Jezuicka 15 (gmach Magistratu).  
Instytucja prawa publ. o pupilarniej pewności  
(—) Dr. Śliwiński, Prezydent miasta.

**Kronika telegraficzna.**

**Żona p. n. Witkiewicza  
otrzymała dożywocie.**  
Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Rząd  
wyznaczył żonie po zmarłym znakomitym  
malarzu i pisarzu ś. p. Witkiewiczu dożywocie.

**Budżet na wokandy Sejmu i Senatu.**

Warszawa, 15. 1. (AW). Najbliższe posiedzenie na podstawie porozumienia marszałka Rataja z prezesem komisji budżetowej Rymarem wyznaczone zostało na 25 bm. Po posiedzeniu tem rozpocznie się również czytanie preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1927-28. Drugie i trzecie czytanie preliminarza zakończone będzie około połowy lutego, poczem preliminarzem przez miesiąc zajmować się będzie Senat. Druga połowa marca użyta będzie przez Sejm na załatwienie poprawek senatu.

**Ks. kardynał Kakowski pozostaje na swym stanowisku.**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Pogłoska, jaka się rozeszła, iż kardynał Kakowski wyjeżdża na stałe do Rzymu i że stanowisko arcybiskupa warszawskiego obejmie arcyb. wileński ks. Jałbrzykowski — nie polega na prawdzie.

**Skonfiskowany Witos.**

Warszawa, 15. 1. (AW). Na skutek zarządzenia komisarza rządu skonfiskowany został ostatni numer (343) „Woli Ludu”. Przyczyną konfiskaty był artykuł „Po nowym roku”, opublikowany przez prezesa „Piaśta” Witosę.

**Cło wywozowe na żyto uchwalone na — 2 tygodnie.**

Warszawa, 14. 1. (PAT). Dnia 14 bm Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia ministra skarbu, ustalający opłaty wywozowe od żyta i mąki na sumę 15 zł. od 100 kg. Stawka powyższa obowiązuje do dnia 1 marca 1927 r.

**Sędzię pokoju przewieziono do zakładu umysłowo chorych.**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Po dłuższej obserwacji przekonano się, iż sędzia pokoju w Warszawie, 9-tego okręgu Piotr Dziewiecki, jest umysłowo chory. Już w lipcu ub. r. robił dziwne wrażenie. Oskarżał np. żonę o kradzież 20 zł. i o zamach na jego życie. Dziewieckiego przewieziono do zakładu umysłowo chorych. (Ciekawi nas jedno: jakie były wyroki sędzię — umysłowo chorego od lipca ub. r. — Red.)

**Przeciw podwyżce cen cukru.**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała komisja opiniodawcza przy Komitecie ekonomicznym ministrów pod przewodnictwem b. ministra Ziemięckiego. Komisja wypowiedziała się przeciw podwyżce cen cukru. Ostateczne sformułowanie wniosku nastąpi we wtorek dn. 18 bm.

**Millerand wycofuje się z polityki.**

Paryż, 14. 1. (PAT). „Temps” donosi, że Millerand ustąpił ze stanowiska przewodniczącego naczelnego komitetu narodowej Ligi republikańskiej.

**O szacowanie nieruchomości podpadających reformie rolnej.**

Warszawa, 14. 1. (PAT). Dnia 14 bm. rozpoczęło się pod przewodnictwem p. ministra reform rolnych prof. dr Staniewicza, po siedzeniu Głównej Komisji Ziemiańskiej. Na porządku dziennym była sprawa przeprowadzenia niezbędnych zmian w przepisach obowiązujących przy ustalaniu wartości nieruchomości dla opłat podatku majątkowego, mających zastosowanie przy szacunku gruntów, budowli, drzewostanu i wod ulegających przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej. Po krótkiej naradzie komisja postanowiła odroczyć posiedzenie w celu szczegółowego zaznajomienia się z opiniami rzeczoznawców.

**Doumer przewodniczącym senatu francuskiego.**

Paryż, 14. 1. (PAT). Paul Doumer wybrany został przewodniczącym senatu 238 głosami przy 273 głosujących.

**Francja wydzierżawił Szwedom monopol zapalczany.**

Paryż, 14. 1. (PAT). Jak donosi „Matin”. Poincare przedstawił niebawem radzie ministrów oraz izbom projekt ustawy w sprawie wydzierżawienia konsorcjum francusko-szwedzkiemu monopolu, fabrykacji i sprzedaży zapalek.

**Połączenie radiotelegraficzne między Australją i Anglią.**

Melbourne, 14. 1. (PAT). Pierwsze próby nowego systemu połączenia radiotelegraficznego pomiędzy Australją i Wielką Brytanią były bardzo zadowalające. Bez żadnych trudności osiągnięto w nadawaniu szybkość 250 słów na minutę.

**Zmiana nastrojów.**

— Dawniej nie mogli się doczekać, abym przyszedł, teraz nie mogą się doczekać, abym poszedł.

**Wspólny front socjalistyczny w Sejmie.**

Warszawa 14. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja sejmowych klubów socjalistycznych: P.P.S., Bundu i niemieckich socjaldemokratów. Niemcy i żydzi opowiedzieli się za utrzymaniem opozycji wobec rządu i za stworzeniem zjednoczonego je-

dnolitego frontu socjalistycznego, z powodu wzmagającej się akcji faszystowskiej w Polsce. Opowiedziano się za wspólnym frontem przy zbliżających się wyborach i za odbiciem następnych narad.

**„Journal des Débats”**

zachwycony mową min. Zaleskiego w obronie Pomorza i Śląska.

Paryż, 14. 1. (PAT). „Journal des Débats” ogłosił w całości mowę ministra Zaleskiego, poświęcając jej w nr. z dnia 13 b. m. obszerny artykuł Pierre Bernusa. Autor przypomina expose ministra Zaleskiego w komisji Spraw Zagranicznych, w którym określone zostały w sposób dobitny zasady dyplomacji polskiej. — dodając o sobie, że powinny być one być również zasadami każdego rządu francuskiego, zdolnego zrozumieć, że powojenny statut europejski stanowi całość, której żadna część nie może być zachwiana, bez narażenia całości na niebezpieczeństwo. Przechodząc do ostatniej mowy ministra Zaleskiego p. Bernus poświęca główną uwagę deklaracjom dotyczącym zamiany Kłajpe-

dy i Litwy na korytarz pomorski i Gdańsk, oraz zaznacza, że minister postąpił jaknajszuszniej, kładąc tamę rozwojowi intrzyg niemieckich w tym kierunku. Polska — pisze p. Bernus — narażałaby się na nieobliczalne straty, puszczając się na podobną awanturę. Otwarte oświadczenie min. Zaleskiego powinno dać Litwom do zrozumienia, że rzeczywisty ich interes leży w prawdziwie lojalnym i przyjaznym porozumieniu z Polską. Berlin i Moskwa myślały jedynie o oszukaniu ich. Niepodległość Litwinów może być jedynie zapewniona przez porozumienie między dwoma krajami, złączonymi tak długo wspólnymi tradycjami historycznymi.

**Curtius rzekł się misji utworzenia gabinetu w Niemczech.****Centrum go utraciło.**

Berlin, 14. 1. (PAT). Około godz. 6 wieczorem zebrała się na naradę w Reichstagu frakcja centrowa. Po półgodzinnych naradach uchwalony został tekst odpowiedzi dla dr. Curtiusa, odrzucający projekt wstąpienia do tworzonego przezeń rządu. Frakcja centrowa oświadcza, iż w obecnych stosunkach politycznych utworzenie rządu, planowanego przez dr. Curtiusa napotyka na poważne zastrzeżenia i że jedyną właściwą drogą do usunięcia krzyżysu jest utworzenie rządu stronnictw środka.

Berlin, 14. 1. (PAT). Urzędowo za pośrednictwem biura Wolffa komunikują: Dziś wieczorem minister Rzeszy dr. Curtius złożył na ręce prezydenta Hindenburga sprawozdanie o sytuacji parlamentarnej, powstałej na skutek wstosowania do niego przez przewodniczącego frakcji centrowej pisma. Minister Curtius oświadczył zarazem, że tem samem usiłowanie jego utworzenia rządu większości parlamentarnej z udziałem niemiecko-narodowych uważa należy za zniweczone. Prezydent Rzeszy zastrzegł sobie swobodę dalszej decyzji.

**„Polskie biuro prasowe w Paryżu urabia opinię przeciw Niemcom”.****Tak twierdzi poseł Rheinbaben.**

Berlin, 14. 1. (Tel. wł.) Poseł do parlamentu, von Rheinbaben (z partji Stresemanna), utrzymuje na łamach „Taegliche Rundschau”, że w Paryżu istnieje specjalne polskie biuro prasowe, którego zadaniem jest urabianie opinii prasy francuskiej w duchu antyniemieckim. Celem akcji, podjętej ze strony Polski, jest sabotowanie lub utrudnianie niemiecko-francuskiego porozumienia. W tym względzie Polska cieszy się wybitnym poparciem licznych polityków francuskich, mierzących do zastąpienia pogrzebanego przed dwoma laty protokołu genewskiego — zwłaszcza w stosunkach między Niemcami a Polską — nowymi układami, dotyczącymi przede wszystkim stabilizacji granic. Powyższą tendencję — utrzymuje Rheinbaben — delegacja niemiecka w Genewie odczuwała na każdym kroku. Przeciwnym biegunem tej tendencji, jej antytezą, jest — zdaniem polityka niemieckiego — formuła angielska, wyrażająca się w dążeniu do lojalnej współpracy wielkich mocarstw kontynentalnych, a więc Anglii, Francji, Włoch i Niemiec. Błogosławiony ma być rzekomo wynik zastosowania tej właśnie formuły, a te rzekome błogosławieństwa, przypadłyby w udziale również państwu mniejszym, przy czem właśnie miałyby się okazać, że obawy dzisiejszej polityki francuskiej są czczą chimera. Rheinbaben podkreśla, że naciskiem, że porozumienie niemiecko-francuskie musi być oparte na poprzednim porozumieniu ogólnoeuropejskim, którego podstawę stanowić ma z kolei zbliżenie gospodarczo-finansowe między państwami. Dążenie do zniesienia okupacji nadreńskiej i przygotowanie rewizji planu Dawesa, w porozumieniu z wierzyicielami europejskimi z jednej strony oraz Stanami Zjednoczonymi z drugiej, — oto główny program obecnej polityki niemieckiej, według recepty p. Rheinbaben.

Wiadomość, że istnieje w Paryżu biuro polskie, celem przeciwdziałania zorganizowanemu kłamstwu niemieckiemu, przyjęłaby cała opinia polska z zadowoleniem. Niemcy bowiem mogli się szczycić powodzeniem na Zachodzie, ponieważ nie było placówki, która by dokumentami z miejsca ujawniała podją robotę pruską.

**Meksyk oszalał.**

Paryż, 14. 1. (PAT). „Excelsior” donosi z Meksyku, że w mieście Leon wyrwano języki, poczem rozstrzelano 5 młodych ludzi, którzy przeszli na stronę katolików.

**Największym powodzeniem**

jako środek odżywczy w sanatorjach, szpitalach, żłobkach tak w pośród dzieci jak i dorosłych cieszy się zupełnie zasłużenie.

**EKSTRAKT SŁODOWY**

„MALTINA”  
wyrobu Browaru Jana Götza  
w Krakowie. (29746)

Do nabycia w aptekach, drogeriach, sklepach spożywczych itd.

**UNAMEL**

os. adza życie. 1044  
Zapotrzebowanie na miód sztuczny wzrosło w roku ubiegłym o 25% na wyroby cukrowe o 72% w porównaniu z 1925 r. Postęp ten wskazuje, że usiłowanie nasze, aby osiągnąć stale ulepszenie naszych wyrobów nie pozostały bez skutku. To też ta myśl zasadnicza pozostaje nadal głównym celem naszego przedsiębiorstwa.

Dr. W. A. Henafsch - Unisław.

**Kino Krystal**  
645, 845

W niedz. od g. 320

Tylko jeszcze 3 dni!  
Sobota, niedziela, poniedziałek  
Kto nie widział, niech  
spiesz się podziwiać  
ulubieńców

**Lya Mare i Harry Liedtke**

w ich najweselszej  
najpogodniejszej  
słonecznej kreacji  
p. t.

„Nad pięknym modrym Dunajem” ...

## Ludożerstwo polityczne hasłem naczelnym Niemiec.

Berlin, 14. 1. (PAT).

Biuro Wolffa ogłosiło następujący komunikat:

„Mowa, wygłoszona w niedzielę przez p. min. spraw zagr. Zaleskiego, skłoniła nas do zasięgnięcia informacji w niemieckich kołach rządowych, jakim przyczynom i względom należy przypisać jaskrawe ustępy tej mowy. Z miarodajnej strony udzielono nam następującej odpowiedzi:

To, że p. Zaleski w podniosłych słowach zachwalał Polskę jako tradycyjne ognisko pokoju europejskiego, jest znamiennym polskiej polityki, które jako takie nie potrzebują już komentarzy. Ważniejszym jest, że polski minister spraw zagr. szukał sposobności do publicznego zarzucenia Niemcom złamania statutu Ligi Narodów. Tego rodzaju oskarżenie przez mocarstwo, reprezentowane w Lidze Narodów jest istotnie zupełnie niezwykłym objawem. Należałoby przypuszczać, że właściwą drogą dla podobnie ciężkiego oskarżenia byłoby odwołanie się do odnośnego organu Ligi Narodów, a mianowicie do Rady Ligi. Jeżeli mowa warszawska ma być przygrzywką do rozprawy w Genewie, to w takim razie oczekujemy jej chętnie. P. Zaleski twierdzi, że Niemcy naruszyły art. 10 statutu przez to, że uprawiają znowu „gwałtowną ofensywę propagandową”. Ponieważ, jak wiadomo, artykuł 10 zajmuje się poszanowaniem nienaruszalności terytorjów członków Ligi, nie oznacza, to niczego więcej, jak tylko, że Niemcy zdecydowały się w ostatnich czasach na agresywne wystąpienia przeciwko Polsce i przygotowują do wystąpienia przez stosowną propagandę. Nic nie jest bardziej bezsensowne jak podobne insynuacje. Stanowisko Niemiec w kwestji polskich granic zachodnich jest znane od lat i nie potrzebuje żadnej propagandy. Zostało ono przez odpowiedzialnych mężów stanu czterokrotnie i bez ogródek stwierdzone. To wyjaśnia, że niezmiennie stanowisko polityki niemieckiej jest raczej wszystkim innym, jak naruszenie paktu Ligi Narodów. Sens paktu, w szczególności sens art. 10, nie leży w tem, aby zatamować na zawsze rozwój życiowy, odpowiadający wspólnym interesom narodu. Wynika to, gdyby tylko to jedno przytoczyć już z art. 19 paktu, który do zadań Ligi Narodów zalicza oddziaływanie w kierunku rewizji układów, które stały się niewykonalne i takich stosunków międzynarodowych, których utrzymanie zagrażałoby pokojowi światowemu. P. Zaleski nie tylko zapomina o tym art. 19, ale wogóle nie wzmiankuje o całym dziele locar. ten. skiem, aczkolwiek wie on dobrze, w jakim duchu toczyły się rokowania nad dojściem do skutku tych paktów i jaką treść one zawierają. Wierzmy, że zbyt głęboko już w opinii publicznej zdołało się utrwalić prze-

konanie o słuszności stanowiska Niemiec, aby p. Zaleski mógł mieć nadzieję dokonania jakichś zmian przez swoje śmiałe i dość często zbijane twierdzenia o **prapolskim charakterze obszarów pogranicznych oraz o ich niezbędności dla Polski**. Wszystko to jest takie jasne i znane, że potrzeba było rzeczywiście aż doszukiwać się specjalnych motywów, które skłoniły polskiego ministra spraw zagr. do wysunięcia właśnie obecnie w sposób nieomal sensacyjny kwestji granic wschodnich i równocześnie do zarzucenia niemieckiej polityce zagranicznej wzrotu w stronę agresywnych zamiarów i kroków. Być może, że uległ on wpływom i rozumowaniu prasy swego kraju, która ostatnio wyraźnie wykorzystywała rokowania niemieckie z Konferencją Ambasadorów w sprawie twardz wschodnich do przedstawienia kwestjonowanych fortyfikacji jako militarne zagrażających Polsce. Być może, spodziewał się on również skierować wodę na młyn pewnych **polityków francuskich**, którzy w ostatnim czasie **zwalczali** **rychle opróżnienie Nadrenji** tymi ar-

gumentami o rzekomem zagrożeniu Polsce. Być może, że poza tem mowa ta oparta była na pewnych określonych tendencjach względem Litwy, na co zwłaszcza wskazuje odwołanie rzekomej zamiany korytarza na Litwę i Kłajpedę. Rządowi niemieckiemu nie jest wiadomem, co kryje się poza tym planem i kto, zdaniem p. Zaleskiego, wysuwa go, ponieważ ze swej strony dowiedział się o nim tylko z prasy zagranicznej. Gdyby podobne wyrażenie służyć miało jako powód do wywołania rozdzwiku między Niemcami i Litwą, wówczas należało odrzucić je z całym naciskiem. Reasumując, należy niestety obawiać się, że tego rodzaju wynurzenia, do których **stanowisko Niemiec nie dało** żadnego powodu (?), nie posłużą, jak twierdzi p. Zaleski, do uspokojenia sytuacji w Europie, lecz przeciwnie doprowadzi do tego, że wzmocnione zostaną obawy z powodu niejasnych stosunków w Europie wschodniej. Jest notorycznym faktem, że podobne obawy istnieją. Niemcy są tylko w tem jednym zainteresowane, aby pokojowy rozwój w państwach wschodnio-europej-

skich został wzmocniony. Dlatego też obserwować będą Niemcy z całym spokojem, ale też z baczną uwagą przebieg wypadków w tych krajach.

Podobne wynurzenia ze strony Niemiec, jak powyższy komunikat Wolffa, poprzedzony licznymi odgłosami prasy niemieckiej, świadczą o poważnym zakłopotaniu wobec jasno sprezyzowanej linii politycznej polskiego ministra spraw zagr. Stanowisko rządu polskiego określone w mowie p. min. Zaleskiego i poparte jednomyślną opinią społeczeństwa polskiego, jest zupełnie wyraźne, zarówno co do swoich linii wytycznych, jak i swoich pokojowych motywów, zrozumiałych dla dobrze uświadomionej opinii światowej. Żadne enuncjacje lub tendencyjne komentarze nie są w stanie osłabić wywodów min. Zaleskiego.

### Finlandzka opinia dobrze przyjęła mowę ministra Zaleskiego.

Helsingfors, 14. 1. (PAT) Ekspose ministra Zaleskiego, wygłoszone na posiedzeniu komisji sejmowej wywołało wielkie poruszenie w prasie finlandzkiej. „Suomen Socialidemokratti”, organ stronnictwa rządowego podaje przemówienie ministra dając nad przemówieniem ministra Zaleski podkreślił pokojowe zamiary Polski w stosunku do Rosji i Litwy. Tak samo „Uusi Suomi”, dziennik partii konserwatywnej, zwraca uwagę na pokojowe tendencje mowy. „Hufvudstadsbladet”, główny organ stronnictwa szwedzkiego podaje nad przemówieniem ministra Zaleskiego następujący nagłówek: „Polska chce dobrych stosunków z Niemcami”.

### Rokowania litewsko-rosyjskie odłożone.

Kowno, 14. 1. (PAT). Rokowania litewsko-rosyjskie zostały odłożone na czas nieograniczony. Poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski ma opuścić dotychczasowe stanowisko, a jego miejsce przez dłuższy czas ma pozostać nieobsadzone. W prasie litewskiej ukazują się przeciwko Aleksandrowskiemu ostre ataki. Zarzuca mu się mianowicie, że dotychczas nie złożył on jeszcze wizyty prezydentowi państwa. „Lietuva” stwierdza, że gdy w Rosji zamordowano miliony ludzi, to nikt nie protestował, gdy zaś na Litwie na mocy wyroku sądowego rozstrzelano 4 komunistów, to Rosja zmobilizowała cały świat komunistyczny przeciwko Litwie i rzuciła 50 milionów litów na propagandę bolszewicką na Litwie. „Ritas” zaznacza, że Aleksandrowski jest nie tylko posłem rządu sowieckiego, lecz także przedstawicielem kominternu i że zadaniem jego było wywołanie rewolucji bolszewickiej na Litwie.



ALFRED ARDEN.

(48)

## Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Proszę się spuścić na mnie i na moich ludzi, jestem w bliskim kontakcie z policją wszystkich państw na świecie. To mi ułatwi zadanie. Od panów żądam jednego: zachowania bezwzględnej dyskrecji. Niech Rama nie przeczuwa nawet, że prze ciw niemu organizujemy obronę. Muszę otoczyć się podobnie jak on tajemnicą. Wtedy szanse nasze będą zupełnie zrównane. I da Bóg, że was uratuje od śmierci.

Kalchas skończył. Gdy mówił ostatnie słowa, głos jego pulsował siłą i energią. Oczy jego rzucały płomień. Uświadomiłem sobie nagle me pierwsze nieuchwytne wrażenia. Tak, podobny ogień widziałem w oczach Ramy. Teraz byłem pewny zwycięstwa Kalchasa.

16 marca.

Tęż pożegnaliśmy Van Gelle'a. Ostatecznie widziałem go wraz z Blanka na ul. wroc. Nie moge się pogodzić z myślą, że nie bede odtąd widział przw siebie jego dobrej, matrej, wyrazistej twarzy, że nie bede słyszał jego głosu, który w czasie przejść najo cięższych tak czesto nas podnosił na duchu i krzepił utajoną mocą. Dopiero widząc w oknie odchodząca-

go pociągu jego watła postać, otulona pledem i rozpiwająca się w wieczornym mroku na to, by w niem utonąć na długo — zrozumiałem jak bardzo bliskim stał mi się ten człowiek... Kto wie czy się zobaczymy znowu? Gniebą mnie przykre przeczucia, nachodzą ponure wspomnienia i upiorne wizje. Jak złowieszcza groźba stoi mi wciąż w oczach straszna twarz Anglika zamordowanego w Kalkucie. Wiem zresztą, że to wszystko sa wybrwki rozbitych, poszarpanych nerwów i walczę z niemi jak moge. Staram się zapomnieć o wszystkim i oddzielić się od przeszłości zasłona. Jeśli mi się to udaie choć trochę, zawdzięczam to Marji. Spędzam z nią długie godziny. Skorzystałem z opinii człowieka znającego doskonale Paryż i zaofiarowałem się jej jako „cicerone”. Muszę się przyznać przed sobą że szukam jej towarzystwa i że się dobrze czuje przy jej boku. Nie bede się silił określić dlaczego... Takie diagnozy zawsze wypadają błado. Ale Blanka się myli, mówiac, że sie zakochałem. Nie chciałbym nawet myśleć o tem. Bo czy wolno się kochać człowiekowi skazanemu na śmierć?...

20 marca.

A więc „wybiła godzina rozstania”... Tak, otrzymałem telegram z Warszawy, wzywający mnie do obiecia placówki w poselstwie... Jade jutro... Już jutro... Gdy wymawiam to słowo czuję w ustach zamiast

śliny, jakby kawał zwirow... Jutro. Coś ścisza za serce... Nie przypuszczale, że tak strasznie trudnem bedzie mi się rozstać z Paryżem... A ten Paryż dla mnie to właściwie dwie osoby...

Blanka obiecuje przynajmniej, że mnie odwiedzi w Warszawie, ale Maria... Ojciec wysłał ją na dalsze studia do Anglii... Nie zobaczymy się zatem tak predko... a może już nie zobaczymy się wcale... Pożegnalem się z nią właśnie przed chwila... Siedzieliśmy razem w salonie gozdzim i nie wiem, czyśmy zamienili więcej niż trzy słowa... Ale w tem milczeniu właśnie kryło się coś, czego by nie można wypowiedzieć mowa...

Przyrzekła mi, że będzie pisać. Dlaczego prosiłem ją o to?!... Czyżby nie lepiej było tak dla mnie, jak dla niej, żeby się skończylo między nami to, co się właściwie nigdy nie zaczęło?... Ale dość o tem! dość o tem! Dobrze się stało, że wyjeżdżam. Gdybym został dłużej mógłbym popełnić szaleństwo. A swoją drogą czuje, że nigdy bardziej nie pragnąłem żyć, jak teraz.

Spinelli umilkł... Zamknął pa miotnik. A potem wskazał ręką na okno i rzekł:

— Ostatni czas na spoczynek. Już świta.

### Epiloo.

Jasne, rozpalone do białości słońce wsiakalo coraz natarczywiej szparami spuszczonej żaluzji w grobowy półmrok pokoju, kreśląc na ciemnej posadzce tajemnicze runy i macając ściany złotemi palcami, a Spinelli spał wciąż jeszcze snem twardym, bezładnym i goraczkowym. Szarpał się i rzucał na łóżku, czasem ciskał przez skleszczone zębly jakieś niezrozumiałe pogrózki, czasem ieczal z cicha, płakał, zaklinał i szeptał błagalnie o litość. Dreczyły go ponure wizje, z półmroków podświadomości wypełzły ku niemu posępne wspomnienia przeszłości. Snuły się przed nim korowodem cienie, zmieniające nieustannie swe upiorne maski, otaczały go zewszad, napierały na niego, wychodziły ze ścian i wstawały z okien, chichotały niesamowicie po katach a potem znów zapadały się w chaos, żeby ustąpić miejsca innym, czaiącym się za ich plecyma. A potem wszystko rozplnęło się w nicosć i Spinelli widział tylko jedna biała i oślepiająca jasność, z której nagle wvchwały się kontury hotelu w Benares, Kolumnada biała, błyszczaca terasa... wvdłużone cienie palm sianiaja się i pokładaja na piasku... fontanna szemrze... jaskrawa plama odcna sie chiński parasol... zwirow skrzywi pod naciskiem kroków... Kto idzie? Van Gelle...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Przegląd religijny i społeczny.

**Ustawa o nauce szkolnej religii katolickiej. — Apelacja Maurrasa od Piusa XI. do Piusa X. i odpowiedź stolicy św. — Kłopoty Nuncjusza Ap. w Paryżu. — Hiszpański system korporacyjny.**

Poważnym krokiem naprzód w wykonaniu XIII art. Konkordatu z dnia 10 lutego 1925 r. jest rozporządzenie ministra W. i O. z dnia 9 grudnia 1926 (Dz. U. R. P. nr. 1 1927, poz. 9) o nauce szkolnej religii katolickiej. Rozporządzenie to jest w danych warunkach zgodne z interesami katolików i jako takie należy je przyjąć z uznaniem. Szan. Czytelnicy znają już z doniesień prasy główną ośnowę tekstu rozporządzenia. Składa się ono z 10 paragrafów, z których 1—3 mówią o obowiązku nauki religii, ilości godzin i podrecznikach 5 i 6 o prawie wizytacji, 7 o praktykach religijnych w szkołach, 4 i 8 o prawach i obowiązkach XX. prefektów, 9 o budżecie na potrzeby religijne w szkole średniej wreszcie 10-ty o nauce śpiewu kościelnego.

Nauka religii jest wedle rozporządzenia obowiązkiem w każdej publicznej czy też prywatnej z prawami publiczności z wyjątkiem szkół wyższych. Władze szkolne płaca remunerację nauczycielowi religii jeśli w danej szkole (nie klasie) jest przynajmniej 12 dzieci katolickich. Ks. ks. prefekci podlegają co do urlopu, przenosin itd. władzy szkolnej, która o zmianach służbowych zawiadamia władzę duchowną. W szkołach powszechnych wizytuje naukę religii delegat biskupa lub (co do metod tylko) sam inspektor. **Inwiolate w czasie obowiązkowych nabożeństw** mają prowadzić księży prefekci, dyrektorzy i kierownicy szkół oraz członkowie grona nauczycielskiego. Księży prefekci mają obowiązek brać udział we wszystkich konferencjach o wiaćcych sprawie wychowania młodzieży szkolnej.

Powiedzieliśmy wczel, że rozporządzenie to należy przyjąć z uznaniem nie znaczy to jednak, jakobymy sprawa szkół katolickich uważali za wyczerpaną. Jest i będzie nadal naszym celem dążyć do takiej organizacji szkolnej, która w całokształcie swoim onarta była o światonoclad katolicki. Tymczasem szkoła dzisiejsza aczkolwiek gwarantuje naukę religii dla dzieci katolickich, jest szkoła międzywyznaniowa, a więc nie odnawiająca ideałowi szkoły katolickiej.

W zatargu Karola Maurrasa i „Action française“ ze Stolicą św. zaszły w ubiegłym tygodniu nowe wypadki które sprawie „camelots de roi“ jeszcze bardziej pograżyły Rzeczą miała się następująco: Ch Maurras zaprotełował przeciw pojęciu „Action française“ przez Ojca św. na ostatniej mowie konsystorskiej, stosując między innymi argument apelacji „od panieža zle poinformowanego do panieža dobrze poinformowanego“. Za takiego dobrze poinformowanego ogłosił Maurras Piusa X. powołując się na jego życzliwość względem „Action française“.

Tymczasem Pius XI napisał własnoręcznie list do kard. Andrieu, datowany 5 bm. w którym donosi, że sam osobiście znalazł w archiwach watykańskich — i to za dziwnym zarządzeniem Opatrzności — akta, z których wynika, że Pius X kazał już w r. 1914 Kongregacji Indexu wypowiedzieć się co do dzieł Maurrasa i co do „Action française“. Kongregacja wypełniła polecenie Piusa X i orzekła, że tak niektóre dzieła Maurrasa, jak i „Action française“ powinny być umieszczone na indeksie.

Wzgotowany w tym sensie przez Kongregację dekret Pius X podpisał, jednakże z powodu prośb z różnych stron do niego skierowanych, dekretu tego nie ogłosił, mówiąc do sekretarza Kongregacji, że „trzeba czekać na odpowiednią sposobność“.

Śmierć przeszkodziła mu w ogłoszeniu dekretu. Sprawa zajął się znów w roku 1915 Benedykt XV, ale z powodu atmosfery wojennej i podniecenia politycznego również dekretu nie ogłosił, aby mu ktoś nie przypisał tendencji politycznej. Odpowiednia chwila — pisze Pius XI do kard. Andrieu — w ostatnim czasie nadeszła. Argument więc, jakoby Pius X sprzyjał doktrynie przywódców „Action française“ jest fałszywy i to w świetle znalezionych dokumentów.

Równocześnie z tym listem przesłał Ojciec św. kardynałowi Andrieu dekret Kongregacji, St. Officij, który zamieszcza niektóre dzieła Maurrasa, jak również „Action française“ na indeksie, który będzie ogłoszony w najbliższym numerze „Acta Sanctae Sedis“.

Noworoczne życzenia, złożone prezydentowi Francji przez nuncjusza Maglione stały się nowodem w elkiemo nienorozumienia. Prasa brianowska tłumaczyła sobie te życzenia — nie zawierające zresztą nic więcej ponad zwykłą kurtuazję i komplementy o pokoju — jako poparcie polityki Brianda. Prasa „noncarowska“ zaś i część prasy katolickiej zaczęły pisać, że „papież sprzyja Niemcom“ i dlatego nie aprobuje akcji ks. bisk. Rucha w Strasburgu wstępującego przeciw separatyzmowi Alzacji oraz że popiera projekt „Anschlussu Austrii do Niemiec“.

Wobec tego Nunciatura w Paryżu ogłosiła oficjalny komunikat, w którym protestuje przeciw podsuwaniu Stolicy św. jakichkolwiek celów politycznych. W szczególności nieprawda jest — mówi komunikat — jakoby Stolica św. miała popierać w jakibądź sposób separatyzm Alzacji, przeciwnie, ks. bisk. Ruch pozostaje co do swej działalności w ścisłym porozumieniu ze Stolicą św. Niema też Stolica św. nic wspólnego z kwestią przyłączenia Austrii do Nie-

## Niemcy przegrały wojnę celną z Polską.

**Wszystkie partie niemieckie dążą do zawarcia traktatu handlowego z Polską. — Tak mówił v. Lewald, pełnomocnik niemiecki. Niedołężne wykrety.**

Berlin, 14. I. (AW.) Pełnomocnik delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ekselencja von Lewald udzielił dnia 13 bm. korespondentowi Agencji Wschodniej wywiadu, w którym zdefiniował stanowisko Niemiec w sposób następujący: „Wszyscy pragną dziś w Niemczech jaknajszybszego zawarcia traktatu handlowego z Polską, zarówno rząd, jak i sfery przemysłowe i handlowe w przekonaniu iż wojna celna jest niewątpliwie szkodliwa dla obu stron (?). Jednakże trudności są jeszcze wielkie. Największą trudnością w chwili obecnej stanowi kwestia osiedlenia, oraz sprawa przywozu nierogacizny z Polski. Niemcy nie mogą odstąpić od swoich żądań w sprawie osiedlenia osób fizycznych i prawnych, gdyż kwestja ta stanowiła zawsze integralną część każdego traktatu zawartego przez Niemcy z innym mocarstwem. Polska czyni z kwestji tej sprawę polityczną, podczas, gdy Niemcy uważają ją za problem natury czysto gospodarczej. W dziedzinie taryf celnych Niemcy poczynili również pewne koncesje, zgadzając się np. na przywóz znacznie większego kontyngentu nierogacizny z Polski na niemiecki Górny Śląsk. Błędne jest mniemanie niektórych sfer, jakoby pełnomocnik niemiecki powołał się w rokowaniach z Polską względami na pewne kłopoty agrarne lub wielkiego przemysłu niemieckiego. Niemcy rozumiały, że Polska, jako kraj rolniczy, ma największe zainteresowanie w wywozie swych produktów rolnych i w tym też kierunku Niemcy poczynili koncesje (?) życzeniem Polski. Przyznano również prawo wwozu polskiego mięsa wieprzowego do niektórych fabryk niemieckich. Przy spo-

mięc. Jedyną myśl, jaka ożywia Ojca św., to pragnienie pokoju, którego gwarancji opierać się muszą na porozumieniu zainteresowanych państw. Stolica św. może każdej gwarancji, zgodnej ze sprawiedliwością tylko przyklasnąć, ale nie do niej należy dawać jakiegokolwiek w tym względzie dyrektywy rządowi. Życzenia w pałacu Elizejskim były tylko podziękowaniem Francji w imieniu ciała dyplomatycznego za szczerą chęć pokoju.

\*

Primo de Rivera rządzi dalej dekretemi. M. in. ogłosił on ostatnio ważny dekret organizacji świata pracy. Podstawa organizacji jest wolny syndykat, tzn., że każdy może, ale nikt nie jest zmuszony należeć do związku zawodowego. I to jest zasadnicza różnica między organizacją ekonomiczną Mussoliniego (ust. z dn. 3—6 kwietnia 1926), a projektem hiszpańskim. Syndykaty robotników i przedsiębiorców tworzą w drugim stopniu tzw. komisje zarzędowe, złożone z równej części z przedstawicieli jednych i drugich, nadbudowe zaś stanowi rada korporacyjna. Ile galezi przemysłu, tyle korporacji. Łącznikiem ich jest Izba międzykorporacyjna.

Jakkolwiek zasada organizacyjna dekretu de Rivery odpowiada duchowi katolickiej szkoły społecznej, to przecież słusznie przeciw niej zaprotełowały związki katolickie. Dekret bowiem nie przewiduje głosowania proporcjonalnego. Gdyby zaś przy obecnym stanie związków przystąpiono do wyboru komisji i rad organizacyj katolickie znikłyby wobec liczących związków socjalistycznych. Należy się spodziewać, że rząd hiszpański uwzględni poprawkę której żądają związki katolickie

Ks. dr. Fr. Mirek

Z dumą nosił blizny, znamię cierpienia,  
Choć świat go się wyrzekł,  
Choć zapamiętali swoi,  
Choć wróg nazwał go zdrajcą,  
Choć zasług mu ujęto —  
Powstaniec — Weteran!  
Za te krzywdy, za te sromotę  
„POMOG DAJCIE MU RODACY!“

## Z Rosji sowieckiej.

**Oficerowie sowieccy otrzymali podwyżkę płac.**

W związku z wzrostem niezadowolenia wśród oficerów armii czerwonej na tle niewystarczających norm uposażeniowych, ludowy komisarz wojny Woroszyłow wydał rozporządzenie, zapowiadające podniesienie pensji, począwszy od Nowego Roku wszystkim oficerom-dowodcom w służbie liniowej. Co się tyczy oficerów na stanowiskach gospodarczych, technicznych itp., to — jak zaznacza komisarz Woroszyłow w swym rozporządzeniu, — ciężka sytuacja finansowa sowieckich nie pozwala obecnie na podwyższenie płac, zwłaszcza, że „już obecnie otrzymanie personelu oficerskiego armii czerwonej pochłania znaczną część budżetu wojskowego“.

**Bunt na wyspach Sołowieckich.**

Z Petersburga donoszą, że według wiadomości otrzymanych z wysp Sołowieckich, znów wybuchy tam rozruchy wśród zesłanych marynarzy i żołnierzy, i to w daleko większych rozmiarach niż poprzednim razem. Pobite nadzwyczaj dotkliwie władze administracyjne zmuszone były do ucieczki z wysp. Z Archangielska główny urząd polityczny wysłał ekspedycję karną i oddziały komsomolców.

**Wydalenie z granic Rosji obcoppodanych duchownych wszystkich wyznań.**

Sowieci komisarzy narodowych postanowili wydać dekret, na mocy którego wjazd do Rosji duchownym będzie wzbroniony. W związku z tem postanowili wydalic z granic sowieckich osoby duchowne katolickie, prawosławne i ewangelickie wyznania, nie mające obywatelstwa Rosji sowieckiej. Wyjątek zrobiono dla greckiego archimandryty Wasyla Dymopolosa, przedstawiciela patriarchy konstantynopolitańskiego.

**Przymusowe leczenie alkoholików.**

Do sowietu narodowych komisarzy (sow-narkom) został wniesiony projekt o przymusowym leczeniu alkoholików. Podług tego projektu wszystkich spotykanych na ulicach pijaków, będzie się przymusowo strzeżowało za pomocą oczyszczania kiszek i żołądka, a nałogowych alkoholików będzie się wysyłać do specjalnego sanatorium dla alkoholików do zupełnego ich wyleczenia.

**Dwa i pół miliona pudów zboża zgnilo w składach Zachodnio-Syberyjskiej Drog. Żel.**

Komisja rządowa stwierdziła, że w składach stacyjnych Zachodnio-Syberyjskiej Drogi Żelaznej zboże w ilości dwóch i pół milj. pudów zgnilo. Zboże to nie mogło być wywiezione z powodu braku wagonów. Zgnile zboże postanowiono sprzedać na pokarm bydłu.

**Walka z handlem prywatnym.**

W. A. T. donosi z Moskwy, że kryzys w dostarczaniu produktów żywnościowych dla ludności, zaostrojony przez władze sowieckie, przypomina czasy komunizmu wojennego. Wywołał on rozruchy wśród mieszkańców miast, w Kałudze i w Serpuchowie ludność rzuciła się na magazyny i zdemolowała je. Milicja była zmuszoną wezwąć wojsko, aby uśmierzyć tłum.

Podług wiadomości „Rula“ brak produktów spożywczych pierwszej potrzeby na Ukrainie spowodował tak wielkie niezadowolenie, że katastrofa, zdaje się, wisi na włosku. Przytem władze sowieckie tak ciska kupca, że handel prawie że zamiera. Stwierdza to również i prasa moskiewska. Tak, na przykład w Kijowie, na bazarze Aleksandrowskim zwiniętych zostało 25 przedsiębiorstw manufakturowych. Na Haliickim bazarze kupcy zlikwidowali wszystkie swoje magazyny. Ogółem zamknięto 60 magazynów, a 17 komersantów wysłano z Kijowa.

**Węgiel rosyjski dla Włoch.**

Zarząd kopalni węglowych nad Donem zawarł porozumienie z przedstawicielami syndykatów włoskich według którego Don zobowiązuje się do dostarczenia Włochom 4 milj. pudów węgla rocznie. Pertraktacje zakończyły się sukcesem przedstawieli włoskich, którzy zawarli umowę o dostawę węgla po cenach znacznie niższych, niż istniejące na rynku wewnętrznym S-SR. Transakcja ma być dokonana gotówką, przytem Włochy zobowiązały się do płatności liram. Rząd sowiecki zobowiązał się z kolei do zakupienia za otrzymane pieniądze we Włoszech maszyn rolniczych, i w niewielkiej liczbie wagonów kolejowych.

## Minister oświaty dr. Gustaw Dobrucki.

(Od naszego korespondenta)

Jeden z dzienników stołecznych zaczął informację o świeżo mianowanym ministrze oświaty i wyznał religijny w następujący sposób: „Poświęciliśmy wczoraj nie mało energii zbadaniu przeszłości p. Gustawa Dobruckiego w dziedzinie zagadnień oświatowo-kulturalnych i wyznaniowych. Wyniki poszukiwań naszych są, niestety, znikomym“.

Istotnie, p. Dobrucki należał do komisji administracyjnej w Senacie i tam zetknął się raz jeden bezpośrednio z zagadnieniami oświaty na wspólnym posiedzeniu tej komisji z komisją oświatową. To wszystko! W rzeczywistości ten chirurg z zawodu i kierownik szpitala w Stanisławowie, był szczerze mówiąc nie pnącym się w górę dzwigiącym toboł mandatu senatorskiego bez widocznej chęci odznaczenia się na widnokręgu ustawodawczym. Ciekawą jest także gzygawkowata linia jego politycznego zapatrywania w ciągu czterolecia. Do Senatu wszedł przy wyborach z listy „Piasta“ ale niedługo zagrzał miejsca w ugrupowaniu Witosowca i przeniósł się do „Wyzwolenia“. I tam mu było jakos nie swojo, więc po seccyji Thugutta ustatkował w kilku-głowym „Klubie Pracy“. Jakies niespokojne krańczenie między umiarkowaną skrajnością a rozbujającym radykalizmem, jakies woły, oznaczające niezdecydowanie. Na ostatku w sprawie swojej przynależności partyjnej był za podporządkowaniem władz szkolnych władzom administracyjnym. Chocby ten szczegół jest znamienity. A więc dzisiejszy kierownik naszej duchowej kultury w uczelniach wszystkich stopni okazał się zwolennikiem systemu hierarchicznego, który wprowadzony w życie, mógłby wyrządzić katastrofalne następstwa i dziedzinę pedagogiczną zamienić w martwe narzędzie doświadczalne urzędniczej, a zatem wydymuchać z niej wszelkie nastroje, nie będące skrupowaniem i opadnięciem skrzydeł. Ale z tego występu p. senatora Dobruckiego nie można jeszcze wróżyć na przyszłość. Często przecież inaczej się mówi i robi poza ołtarzem, inaczej zaś u ołtarza. Nowy minister jest już w siodle, więc czekać należy na jego poczynania. W każdym razie antecedencje trochę brzmią dziwnie. Nawet wśród klubowych kolegów uchodził obecny minister za jednostkę bardzo skłoną do kompromisów, miękką, ustępczą, daleką od formuły, zawartej w starożytnym powiedzeniu: tak rozkazuje, tak chce... Jego wyniesienie jest o tyle ciekawym, że absolutnie nie zapytano Klubu o zdanie, wszystko trzymano pod korcem i nominacji dokonano na podstawie osobistego porozumienia się z nowym członkiem gabinetu i na jego osobistą odpowiedzialność. Wobec tego narzuca się pytanie, czy p. minister Dobrucki zatrzyma mandat senatorski, wstąpiwszy do rządu po własnym ugrupowaniu, czy też złoży go, jak to ongi uczynił p. Romocki. Bez przesady powiedzieć można, że obdarzenie taką p. Dobruckiego wywołało we wszystkich kołach zdziwienie. Jeden z wybitnych posłów socjalistycznych, zagadnięty w tej sprawie, wzru-

szyl ramionami i rzekł: nikt nie jest ciekawym nawet, jak p. Dobrucki wygląda!..

Może tym razem rozczaruje się opinia i posypie się popiołem wobec własnych pojęzeń. Przecież niespodzianki w życiu nie są wyłączone i to, co nam wydaje się cząstką chybionem urasta do rozmiarów dużej, znakomitej siły. Daj Boże aby przewidywania smętne zawiodły, aby nowy dygnitarz był prawdziwą Minerwą, wylatującą z głowy Jowisza... Jednak pomijając zdeptanie parlamentarnych zwyczajów, obowiązujących przy powołaniu członków rządu, nasuwa się naprawdę smutne rozważanie, oświecające niezbyt korzystnie stosunki w naszym kraju. Nie pierwszy i nie ostatni raz zapewne zdarza się że na najwyższe stanowiska dostają się ludzie, o których przeszłości (a nawet istnieniu) mało kto wie, co wpływa niezmiernie na uszczuplenie powagi i wpływu osobistości, która w ciągu jednej doby zamienia się z. kłmienia w króla. W państwach przedwojennych było to wprost niemożliwością. Dlatego też teka ministerjalna była szczytem najwyższych ambicji polityków o jeneralskich szlifach. Specjalnie u nas szkolnictwo jest tak niesłyszanie ważnym i ciężkim, powikłanym terenem, że powierzanie steru ręką niepewnym, przedstawia niebezpieczeństwo niezmiernie i groźne dla naszej przyszłości. Bez twórczej pracy oświatowej niema mowy o dzwignięciu się umysłowo-

ści, u nas i tak zaniedbanej. A jakże lekomyślnie grzeszono w doborze odpowiednich ludzi! Przecież p. Dobrucki miał poprzedników (p. Bartel był tylko kierownikiem) bardzo niedobrych: Stanisława Grabskiego, jednostkę zupełnie niezrównoważoną, i Sujkowskiego, męża z nieprawdopodobnego zdarzenia. O tem zapominać nie wolno i czas już donośnym głosem zawołać, że Ministerstwo Oświecenia nie jest partkietem dla kontredansów i lamańców różnego gatunku. Nasze szkolnictwo znajduje się u progu dużych reform, więc wymaga objętości rozumu nadzwyczajnej, w każdym zaś razie zasobu doświadczeń i szerokiego poglądu na świat.

Warszawa, w styczniu.

W. K.

### Opieka nad emigrantami.

Z Warszawy donoszą: Dnia 11 stycznia br. odbyło się w Urzędzie Emigracyjnym posiedzenie porozumiewawcze towarzyszt opieki nad emigrantami. Zebrani uznali jako niezbędną zasadę uzgodnienie pracy. Ustalono mianowicie, że odbywać się będą perjodyczne konferencje porozumiewawcze, złożone z przedstawicieli instytucji opieki nad wychodźcami. W celu wewnętrznego uzgodnienia działalności instytucje dążyć będą do porozumienia, uwzględniającego w pierwszej mierze interesy wychodźców i do osiągnięcia w ten sposób najlepszych wyników pracy przy zastosowaniu największej ekonomii sił.

## Zmiana w ministerstwie oświaty.



Dotychczas w Polsce każdy nowy minister oświaty zaczynał swoje urzędowanie od takiego fajerwerka...

## Nasze zęby.

Czy nie wprawiło to Was w zdumienie, że pomimo codziennego czyszczenia zębów proszkiem lub mydłem, zęby (szczególnie trzonowe) podlegają psuciu i formowaniu się w nich otworów? Czy nie jest to najlepszym dowodem, że samo czyszczenie zębów proszkiem lub mydłem jest niewystarczające? Próchnica nie zawsze rozwija się w miejscach dostępnych dla szczoteczki, wręcz przeciwnie — proces rozkładania i psucia posługuje przeważnie w miejscach niedostępnych dla szczoteczki, jako to: na tylnych powierzchniach zębów trzonowych, w przestrzeniach międzyzębowych, w otworach zębów etc. O ile się chce zachować zęby przed rozkładem i psuciem, czyli utrzymać je zdrowymi, osiągnie się to najpewniej przez użycie środka antyseptycznego, jak Odol. Odol przenika przy płukaniu wszędzie — w otwory zębów, w szczeliny międzyzębowe i t. d. Odol uniemożliwia rozwój chorobotwórczych dla zębów zarazków i chroni przez to zęby przed psuciem. Radzimy zatem z całą stanowczością i z czystem sumieniem wszystkim, pragnącym zachować zdrowe zęby, przyzwyczaić się do stałego pielegnowania zębów Odolem. 1918

## Oszukańcza statystyka.

Polacy w Prusach Wschodnich wygnęli..

Asystent instytutu geograficznego uniwersytetu w Królewcu, dr. Leon Witschel, wydał broszurkę o ostatnim spisie ludności w południowych powiatach Prus Wschodnich i jego wyniku.

Otóż „statystyka“:

|                       | 1910   | 1925   |
|-----------------------|--------|--------|
| Język niemiecki       | 52,0 % | 52,9 % |
| Język mazurski (!)    | 36,6 „ | 7,1 „  |
| Język polski          | 7,7 „  | 2,4 „  |
| Dwu- lub innojęzyczni | 3,6 „  | 7,5 „  |

Przyznać trzeba, że postępek niemieczyzny jest „kolosalny“. Widocznie ziemia pochłonięta polskich Mazurów i Warmiaków w latach piętnastu i w ich miejsce wypłynęli Niemcy. 20 procent tylko nie rozumie po niemiecku, jak oni się po niemiecku nauczą lub umrą — faterland może będzie uratowany..

Niemcy sądzą, że swoją oszukańczą statystyką zamydlą światu oczy i udowodnią, że Mazury i Warmja są „kerndeutsch“. Świat zna dobrze system, przez który Niemcy jakieś tam „postępy“ niemieczyzny osłgają.

GDAŃSK SPROWADZA PRUSAKÓW NA URZĘDY.

Gdańsk, 14. 1. (PAT). Na miejsce ustępującego z senatu wolnego miasta Gdańska senatora dr. Lesskiego powołany ma być, wedle doniesień pism, na mocy uchwały senatu, radca budownictwa kolejowego w Kolonii, Kiessling. Wiadomość powyższa dowodzi, że senat W. M. mimo zaleconej przez Radę Ligi redukcji urzędników oraz pomimo dostatecznej ilości odpowiednich sił na miejscu, uważa za właściwe w dalszym ciągu sprowadzać urzędników z Niemiec.

## Feljeton tygodniowy.

(Zdziebko z historii. — Niezrozumiale dla snokołneno. rodow teao Niemca. — Oni. a my. — Ucsobienie pol sk'eno mil tarvzm. — „Jarema idzie!“ — Polityka i on... który zasłania widok. — Przvkre przvzwidzenie).

Jak to tam było w roku 1914 i n'eco przedtem, wie o tem Berlin doskonale i, choćby każdy Prusak chciał głowie w maske gaza, rzekomo broniąc się przed napaścią, cały świat zna jego intencje, bo ma dokumenty historyczne w ręku.

Krzvżak fałszerz polskiej waluty, porwacz tegich chłopów, zaborca, wvwłaszczytel, ciemnizca języka ojczystego u ludności bezprawnie zagarniętej, gwałtownik nawet wobec dzieci — zbyt głębokie bruzdy pozycynił w dziejach państwa, które dzisiaj zowie się Niemcami.

Jeśli gdzieś tam w Bawarii, Wirtembergii snokołneno Niemiec powie, że to fałsz dziwić się mu nie można. On zdala od hakatki palił fajke i popijał niewojowniczego Kulmbach-

ra; jego kob'ecina lałała mu przepocne skarpetki, a dzieciaki przy nosily ze szkoły melodie „Wachtam rheinskie“ i „überallskie“, które przed wojna światowa mogly być dla przeciętneho piwożłopa z nad Renu niewinna piosenka.

Skoro jednak tym piosenkom zawtórowała gruba Berta, a potem w 1918 r. sprawiono Niemcom lani über alles“ nie mogli się oni nadziwić, zaco te ciężki, zaco ich tak cały świat znienawidził, że im zabrał kolonie, Poznańskie, kawał Śląska, nadreńskie dzierzawę, a teraz wtraca się razporaz w ich politykę i zbrojny pacyfizm..

A przecież oni nie groźnego dla sasiadów nie robia i pija piwo, jak dawniej, szanują Kruppa, jak dawniej, musztruja dzieci, jak dawniej, zamiast Bismarcka maja Hindenburgmarka, jak dawniej — słowem usposobieni najbardziej pokojowo gdy tymczasem Francia stoi nad Renem na bacność, a w Polsce rozdził się groźny dla nich smok-militarvzm, ustawicznie tuczony prze Piłsudskiego, który sam ultramilitarissimus — w niemieckiej wy-

obraźni wyrasta na jakiegoś polskiego Zygfrvda, pragnącego wytracać ród Nibelungów od Wisły pod Gdańskiem aż po Ren.

— Całe szczęście — powie sobie dzisiejszy Niemiec — że choć nan wiele zabrano, nie zdołano nam porwać przebiegłości, moca której zdołamy dostrzec groźace niebezpieczeństwo. I tak widzimy, że skoro Piłsudski podkreca waga z prawej strony, svyna się wszvstkie plemiona słowiańskie na pohybel spokojnemu narodowi niemieckiemu; ruszy li wvm wasiskiem, to zagrzmie bojowa armata pod Paryżem; tupnie noga aż pod bronia stanie tvsiac legionów na zdobycie Gdańska, Berlina, Frankfurtu, Monachjum a może Wiednia, choć to miasto jeszcze ni pruskie... Straszny on — ten marszałek; groźny, jak nienasycony ofiarami Odvn, chvtry i milczacy, jak zagadka, on — sprężyna wszvstkiego i zatajony duch polskiej załadłości.

Wszędzie go pełno; niepodobna pomysleć o Mussolinim, żeby n; myślı nie przewszedł Piłsudski; masz wyraźnie napisane Mościcki a oczy

czytają jeszcze wyraźniej Piłsudski, każdy minister chodzi w jego liberji, senat go wita jak pryncypała, a sejm załodwie zdobędzie się na dzieściu posłów mruczacych z niezadowolonia; miała go w swem łonie partja PPS, drży przed nim cała witosówka, a endecki obóz pozbyłby się Dmowskiego, gdyby Piłsudski chciał zająć jego miejsce; centrum też za nim.

Wobec tego jakeż można dzwicz się, że Niemcy spoglądajac w stronę wschodnia, widza tylko Piłsudskiego, że zaś mgła zimowa ludzi oczy, widza go wielkiego, jak cała Polska, nadto przewbranego w pancierz z mieczem w ręku i z rozkazem na ustach: „Drang nach Westen!“

— Ile w tem prawdy, a ile przvwidzenia, trudno dociec. To jednak pewne, że kto się zbyt pija ożło wie, ten ma przvkre sennie przvwidzenia, a jeśli do tego przvłączyc się sumienie, wvrzucajace historyczne gwałty, to luźci stary grzesznik mussi bredzić o polskim militaryzmie.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1927 r.

Kr. Stasicki.

## List z Anglii.

Londyn, w styczniu.

(Otwarcie telefonu radiowego między Nowym Yorkiem a Londynem. — Mowa redaktora „Timesa“ nowojorskiego. — Zapowiedź ponownego rozważenia długów wojennych, załączonych w Ameryce. — Odpowiedź redaktora „Timesa“ londyńskiego. — Mowa stałego korespondenta z Nowego Yorku.)

Dnia 7 stycznia br. o godzinie 1 minut 50 z południa otworzono komunikację telefoniczną radiową między Nowym Yorkiem a Londynem. Ceremonja ta odbyła się w ten sposób:

P. Ochs, naczelny redaktor dziennika „The New York Times“ stał w Nowym Yorku przed aparatem telefonicznym, miał przed sobą fotografię naczelnego redaktora „Timesa“ londyńskiego i czekał na sygnał dzwonka. W Londynie o tej samej porze stał naczelny redaktor „Timesa“ londyńskiego przed aparatem telefonicznym i miał przed sobą fotografię p. Ochsa

Dzwonek uderzył i p. Ochs zaczął mówić do telefonu. Oto jego słowa:

„Drzy moje serce na myśl, że witam pana w ten sposób. Przesyłam Panu i wszystkim pańskim współpracownikom z „Timesa“ moje pozdrowienie. Życzę panom szczęśliwego i pomyślnego Nowego Roku i sposobności oddawania coraz większych usług publiczności. Pan to wszystko słyszy w Londynie.

„I ktoś wobec tego mógłby jeszcze lekko-myślnie wątpić, że nasze modły nie są słyszane w niebie!

„Pozwól mi pan przestać sobie przyjemny kasek politycznej informacji jako pierwsze posłanie przez telefon. W Stanach Zjednoczonych wzrasta uczucie potrzeby coraz wyraźniej krystalizującej się, rozważenia ponownie sprawy długów wojennych mocarstw europejskich załączonych w Ameryce i skoro tylko Francja ratyfikuje zawarty traktat, natenczas zajmijmy się tą rzeczą, aby ją zatwierdzić w myśl wyższych moralnych i politycznych wskazówek ku pokojowi i dobrej woli całego świata.

„Wczoraj w laboratorium Foxa w naszym mieście byłem świadkiem pokazu nowego wynalazku. Nazwano go **movietonem** (ruchomym dźwiękiem), a sprawa on to, że dźwięk synchronizuje (zgodnie płynie) z ruchami obrazów odbitych na ekranie. Sprawdziło się więc to, co 20 lat temu przepowiedział dr. Aleksander Graham Bell w swoim toaście na obiedzie, który ja wydałem na cześć p. Roberta Bella, administratora „Timesa“ londyńskiego. Wynalazca telefonu rzekł wtedy, że niedaleki już jest dzień kiedy będziemy mogli widzieć i słyszeć oddaloną a znaną nam osobę.

„Sfotografowano mnie podczas gdy mówiłem do pana. Poszł pan przez radio tę moja fotografię.

„Bądź pan zdrow. Cieszę się myślą, że będę teraz często słyszał pana.”

Redaktor „Timesa“ londyńskiego, odpowiedział natychmiast redaktorowi Nowojorskiego „Timesa“ i złożył życzenia szczęśliwego i pomyślnego roku członkom redakcji Nowojorskiego „Timesa“. Wtedy stanął przed aparatem telefonicznym w Nowym Yorku stały tamedny korespondent londyńskiego „Timesa“ i miał już napróżd przygotowaną mowę, obliczoną na 6 minut. Zaczął tedy ją głośno i wyraźnie odczytywać. Opiewała ona:

„Sześciziesiąt sześć lat temu, kiedy założono pierwszy kabel między Europą a Ameryką, królowa Wiktorja wystosowała posłanie do prezydenta Buchanana, które mu doręczono po 90 minutach. Kabel ten połączył więc był stary świat z nowym. W osiemnaście lat potem podczas wystawy w Filadelfji w 1876 r. Bell, wynalazca telefonu rozmawiał telefonicznie na odległość kilku pokoi z Wilhelmem Thompsonem, a lord Kelvin, który był świadkiem tej rozmowy, nie mógł wyjść z podziwienia. Ale wtedy był drut, który ułatwiał tę rozmowę, i materialnie łączył osoby rozmawiające. O ileż cudowniejszy jest ten telefon radiowy, który momentalnie przenosi dźwięki na odległość 3000 mil bez żadnego materialnego łącznika, przynosi je tak, że są słyszalne w najdelikatniejszych odcieniach i jak najwyraźniej. Dźwięk stał się tak lotnym jak światło!

„Jeszcze wczoraj dawaliśmy tylko sygnały dzisiaj już rozmawiamy a jutro już może będziemy widzieli i coż wtedy będzie nas oddzielało jednych od drugich? Aeroplany i radio połączy nas w jedną wspólną rodzinę.”

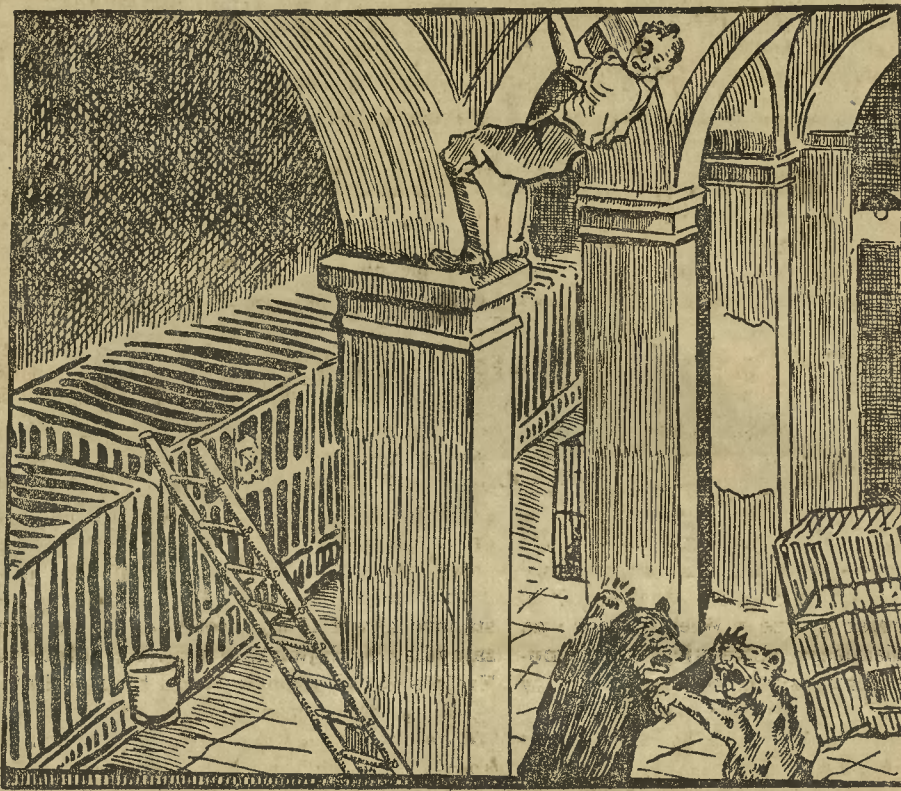
## Potop lekarek zalewa Niemcy. Przed wojną było ich 195. — Dziś 1637. — Lekarki obniżają powagę stanu (?). — Powinny się trzymać tylko chorób kobiecych i dziecięcych.

W pewnym zestawieniu statystycznym, zrobionem niedawno w Niemczech stwierdzono, że Niemcy w połowie roku 1926 miały dziesięć razy tyle lekarek, co przed wojną. Mianowicie obecnie liczba ich wynosi 1637, gdy w 1914 roku, tuż przed wybuchem wojny światowej było ich tylko 195. Ten ogromny wzrost lekarek nabiera tem większego znaczenia, że przyrost liczby lekarzy nie postępuje bynajmniej w tem szybkim tempie.

Stosunkowo najwięcej lekarek liczy, nie jakby się spodziewać można Berlin, lecz Monachjum. Absolutna cyfra lekarek berlińskich wynosi wprawdzie czterysta, a więc ćwierć ogólnej liczby, ale trzeba zaznaczyć, że w Berlinie jedna lekarka wypada na 9964 mieszkańców, a w Monachjum na 7976. Jednym z 45 wielkich miast niemieckich, nie posiadającym lekarki, jest Haniborn.

Statystyka wykazuje również, iż lekarki skupiają się głównie w miastach. Istnieją znaczne obszary niemieckie pozbawione zupełnie lekarek. Wogóle dwie trzecie doktorek niemieckich praktykuje w wielkich miastach. W związku z tą statystyką stwierdzają pisma niemieckie, a zwłaszcza berlińskie — niewiadomo jednak czy słusznie — że ten nadmiar lekarek wywołuje obniżanie się powagi zawodu lekarskiego. Kobiety zamiast trzymać się właściwego im działu: chorób kobiecych i dziecięcych, biorą się do rzeczy, zupełnie im nie odpowiadających, współzawodnicząc z mężczyznami na polach, na których absolutnie nie mogą im sprostać. Ile w tem twierdzeniu o lekarkach kryje się istotnej prawdy, a ile połowicznej zawodowej zawiści, wywołanej rywalizacją i konkurencją, trudno stwierdzić.

## Między życiem a śmiercią.



W słynnej firmie King-Bross w Liverpoolu, trudniące się importem i dostarczaniem dla zwierzęcych dzikich zwierząt zdarzył się wypadek, który wywołał ciężki rozstrój nerwowy u jednego z pracowników tej firmy.

Józef Delmont — tak brzmi nazwisko tego pracownika — odbywając dyżur nocny zauważył, że w głównej hali w której mieszczą się tylko zwierzęta drapieżne jedna z klatek wysunięta jest na środek. Zdziwiony zbliżył się do klatki, w której mieścił się lampart i chciał ją ustawić na miejscu gdy nagle usłyszał za sobą niepokojące sapanie. Odwrócił się i stanął oko w oko z olbrzymim niedźwiedziem.

Bestja, widocznie rozjuszona, zbliżała się z złowrogim pomrukiem. Delmont bezbronny oglądnął się za ratunkiem. Odwrót miał odcieć, na klatki z drapieżcami nie mógł się wydrapać bo zwierzęta by go rozszarpały. Nagle ujrzał drabinę opartą o jeden z surowców podtrzymujących sklepienie. Nie było innego wyjścia. Jednym skokiem znalazł się na drabinie, pnąc się w

górną. Niedźwiedź zawałał się chwilę, następnie zaś niezgrabnymi ruchami zaczął go naśladować i — równie piłą się po drabinie. Delmont stanął na ostatnim szczeblu. Chwila jeszcze, a niedźwiedź go dostępnie. Wówczas Delmont z determinacją rozpoczął skoczyć na gzyms okalający słupek w górę. Równocześnie i szybkim kopnięciem odepchnął drabinę. Był ocalony — a przecież znajdował się w okropnym położeniu. Gzyms 10 cm szeroki, dawał zaledwie pomieszczenie stopom; ciało kurczowo zgięte przytłone było do okrągłego sklepienia. Na dół zaś rozegrała się w międzyczasie straszliwa scena. Oto niedźwiedź rozbił klatkę, w której mieściła się lwica. Zwierzęta rozpoczęły walkę na życie i śmierć. Ostatecznie lwica krwawiąc z licznych ran, zwyciężyła. Hałas spowodowany walką, zwał i wreszcie innych posługaczy. Lwice zastrzelono a Delmonta prawie nieprzytomnego zdjęto ze słupa.

Delmont twierdzi, że najstraszniejszą dla niego była myśl, że nie wytrzyma w niewygodnym położeniu, i że gdy go siły opuszczą, runie pomiędzy walczące bestje.

## Androidy.

(Sztuczne automaty ludzkie.)

Już **Dedalos budował żywe posagi. — Mówiąca głowa. — Automat, który rysował. — Androjd jako szachiści. — Smutny koniec mehanika Ludwika Tornedos.**

Czy można fabrykować sztucznych ludzi? Pytanie to stare jest jak świat. Zwłaszcza w średniowieczu lamano sobie głowę nad sposobem skonstruowania **sztucznego człowieka**. Szereg legend i baśni związanych z problemem sztucznego człowieka, pochodzi właśnie z tych średniowiecznych czasów. A jeszcze przedtem — czyż grecki sztukmistrz **Dedalos** nie budował posągów, które **chodziły, otwierały oczy i poruszały ramionami**? O wielu innych artystach starożytnych krążą także opowieści podobne.

W trzynastym wieku sławny biskup Ratisbony, **Albertus Magnus**, posiadał człowieka sztucznego, androida, nad którego skonstruowaniem pracował **trzydzieści lat**. Jego własnością miała być również **głowa szpiżowa, zdolna do samodzielnej mowy.**

Z końcem 16-go wieku sporządził Hans Slottheim i Christoph Schliser androidy. Sława jednak tych Niemców zbladła zupełnie wobec francuskiego mechanika **Jakóba de Vaucanson**, który zrazu sporządził kaczki żywe, a potem także ludzi. Zyskał on taką sławę, że nawet **Fryderyk Wielki zapraszał go do Prus.**

Lista takich rzekomych androidów i homuncułów jest dzisiaj pokazna. Niedawno ukazała się w Berlinie książka, im i ich wykonawcom poświęcona. I tak według niej wybił się na tem polu **Pierre Jaquet Droz** (urodzony w r. 1721), który wraz z synem swoim sporządził cały szereg wspaniałych automatów. Najstawniejszy z tych automatów, to **„rysownik“**, wielce podziwiany na dworze Ludwika XV.

Nieraz ci cudotwórcy byli to zwykli szarlatanicy i oszuści. I tak w 18 wieku wystąpił **szachista Kemplem** z figurą, odzianą w suknię orientalna. Ten **„Człowiek Wschodu“** miał być automatem, umiejącym **doskonale grać w szachy**. Wynalazek obudził ogólny podziw. Okazało się jednak później, że wewnątrz automatu krył się Kaszar Kem-

pelem, świetny szachista, którego oszust był właśnie uczniem. Oszustem również była tak zwana **„Biała Dziewica“**, odgadująca przyszłość, a zbudowana w r. 1819 przez Hiszpana **Ludwika Tornedos**. Oszukani przez szarlatan mieszkający Madrytu, dowiedziawszy się o jego tajemnicy, takim zapłoneli gniewem, że **wprost rozszarpał żywcem oszusta**. „Biała Dziewica“ pozostała w jednym z muzeów madryckich po dziś dzień.

## Teściowe zorganizowały służbę szpiegowską.

Kawalerowie grożą strajkiem matrymonjalnym.

W Stanie Illinois w Ameryce, utworzył się „Związek matek“ celem przeszkadzania bawidamkom i uwodzicielom w ich rzemiośle. Cel ten zastrzeżony jest statutem. Związek wystosował do wszystkich matek i córek na wydaniu pismo, w którym stawia następujące zapytania:

Czy pali papierosy? (naturalnie ten starający się o rękę panny) Czy w niedzielę uczęszcza do kościoła? Czy wieczorami siedzi w domu, czy też traci czas na przebywaniu w wesolem towarzystwie, tracąc zdrowie i pieniądze? Jakie są jego materialne widoki na przyszłość? Czy wobec matki i siostr jest grzeczny i troskliwy o nie?

Nadto zawiera formularz dalsze jeszcze pytania o intymnym życiu kandydatów.

Tym sposobem zorganizowały przyszłe teściowe illinojskie pewnego rodzaju polityczną służbę bezpieczeństwa nad swymi ofiarami — zięciami.

Młodzi ludzie silnie są wzburzeni tym inkwizytorskim zamachem na siebie. Powstał nawet projekt urzędzenia powszechnego strajku ożenkowego. Jest rzeczą okropną czuć na sobie śledcze spojrzenie jednej teściowej, coż dopiero mówić o śledzeniu przez całe grona teściowych! Może to odebrać odwagę najodważniejszemu!...

## Ród męski ginie!

Martwięcie się panie, bo więcej przybędzie starych pańien!

Tak alarmująca wieść komunikuje światu niemieckiemu statystyk dr. Horch, nie szczędząc argumentów cyfrowych.

A więc:

W Anglii w ostatnich 3 latach urodziło się 40 proc. chłopców, a 60 proc. dziewcząt, natomiast w tym samym okresie śmiertelność mężczyzn wyniosła 70 proc., a kobiet 30 procent.

We Francji na 100 noworodków tylko 42 jest chłopców, a na 100 zmarłych — 76 mężczyzn.

W Niemczech cyfry są również zastraszające, jak i w wielu innych państwach Europy.

Niemiecki uczonek oblicza, że jeśli takim tempem ginąć będzie ród męski, to w ciągu 25 lat wypadnie 1 mężczyzna na 4 kobiety.

## Spodenki damskie w Turcji zakazane.

Zarząd miasta Adana w Turcji wydał rozporządzenie wzbraniające krawcom szycia szarawarów które nosiły prawie wyłącznie aż do dzisiaj kobiety tureckie. Zabronione jest również noszenie szpiczastych pantofli na wysokich obcasach. Policja turecka w Konstantynopolu otrzymała mundury i kaski niemieckie.

## W paszczy krokodyla.

Zimna krew ojca ocaliła życie córki.

Gazety angielskie przepełnione są opisaniami mroźnej krwi w żyłach sceny, jaka rozegrała się w tych dniach na Nilu.

Wysoki urzędnik angielski, John Salisbany udal się w towarzystwie 17-letniej córki Judith i jej narzeczonego, porucznika Nilu.

Murzyni wiosłowali, a Angliki strzelali od czasu do czasu do pojawiających się na powierzchni rzeki krokodyli.

W pewnym momencie łódź zachwiała się od uderzenia o skałę podwodną i młoda Judith wpadła do wody. Któż zdola opisać przerażenie ojca i narzeczonego, gdy obok płynącej Judith ukazała się potworna paszcza krokodyla.

Zwierzę schwyciło płynącą Angielkę za włosy i już miało wciągnąć do wody, kiedy ojciec z zimną krwią podniósł dubeltówkę i eelnym strzałem w oko położył trupem krokodyla. Dziewczyna dopłynęła do łodzi i historia skończyła się na strachu,







Do kwestji podatku kawalerskiego.



Komu źżej?

Ostrożnie z podatkiem kawalerskim!

Nie można wszystkich kawalerów kłaść pod jeden strychulec.

Szanowna Redakcjo! Pani Julia Kisibula ze swoim histerycznym krzykiem: na hak z kawalerami! zła przysługę oddała podatki, w którego obronę stanęła. Że chce gnębić kawalerów, mając 6 niewydanych córek — to rozumiem. Ale puszczając ich zaraz z torbami i wołać nawet o kryminal, to nie jest żadna maniera.

Podatek kawalerski nie może być przecie ślono i szablonowo nakładany na każdego mężczyznę, który nie mógł nie chciał czy nie zdołał się ożenić. Przecież tu trzeba uwzględnić rozmaite, tak łagodzące jak i obciążające okoliczności. POCO ma się żenić np. niedzisz, który sam niema co do ust włożyć? Sobie jeszcze bardziej utrudnił byt a kobiecie zawija los. POCO ma się żenić inwalida który — przypuszcmy — nie posiada do stanu małżeńskiego fizycznych warunków? Albo, biorąc pod uwagę panujące obecnie zwrotdnienie POCO ma się żenić mężczyzna, który wogóle czuje wstřed do kobiet? Czy takie „ogniska rodzinne” są dla państwa požadane? Czy one prowadzą do tego celu, o jaki ustawodawstwu w tym wypadku się rozchodzi.

Wiec szablon co do podatku kawalerskiego musi być wykluczony Trzeba koniecznie indywidualizować. Tak jak są komisje orzekające, kto i ile podatku zarobkowego ma zapłacić, tak samo trzeba sprawiedliwie ocenić, czy ktoś mógł się ożenić a nie chciał lub też chciał się

ożenić a nie mógł. Bo niejedni chcą rzetelnie a stosunki niiaak mu na to niepozwalają, co on sobie nawet za karę Bożą uważa, a do tego ma jeszcze doświadczyć kara podatkowa?

Wiec podatek nie może dotyczyć wszystkich kawalerów bez wyjątku, i nie może też być do wszystkich stosowana jedna skala tego podatku. Musi on także być progresywny, to znaczy, że kawaler 30-letni najmniej płaci, a w miarę lat coraz więcej, bo z biegiem czasu miał coraz więcej sposobności, aby założyć sobie ognisko rodzinne.

Natomiast nie pojmuje, dlaczego mają kawalerowie przestać płacić ten podatek po osiągnięciu 65 roku życia. Ja podatek ten nie uważam jako karę za trwanie w bezżeństwie, bo taka kara byłaby nonsensem tylko sprawiedliwym źródłem do zdobycia funduszy, na popieranie małżeństwa i wychowywania sierót. I dlatego podatek taki powinien być ciągły, ponieważ dane do niego pozostają niezmiennione. A zresztą i myślenie, że to do grobowej deski będzie się miało taki ciężar do ponoszenia, niejednego by może zreflektowała i na lepszą drogę naprowadziła.

Dużo jeszcze o tej kwestji dałoby się napisać, ale pozostawiam to innym, tylko nie pani Kisibule, która z żalu wielkiego o swoje 6 córek sama nie wie co pisze.

Z uszanowaniem

Matylda Šc'bor  
nauczycielka.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

XVII.

Ciężkie położenie kupca, gdy go własny personel okrada.

— Jeżeli trudno jest kupcowi zdemaszkować klienta jako złodzieja — opowiadał detektyw — to już wielką sztuką jest odkryć złodzieja wśród personelu magazynowego, jeszcze jeżeli to sprytny złodziej i ma idących mu na rękę współników. Wśród tego personelu istnieją setki sposobów do robienia różnych nadużyć. Nieraz sposoby te są tak wyrafinowane, że staje się przed nierozwiązalną zagadką. Niema, w wielkich magazynach mianowicie tak surowej i dokładnej kontroli, aby ona mogła nadużycia bezwzględnie uniemożliwić.

Bezpośrednia kradzież pieniędzy czy towaru ze strony personelu trafia się często, ale o tem się nie mówi, bo to są sprzeniewierzenia łatwe do wykrycia i do udaremnienia. Ale co pan zrobisz, jeżeli w wielkim sklepie kolonialnym, gdzie jest silny ruch, sprzedawczka swej znajomej współpracownicy zawinie najlepszą kawę a policzy za najgorszą albo każdy towar jej tak przeważy że to przerachowane na pieniądze wyniesie porządną różnicę. Kupuje taka klientka pozostająca w znowie ze sprzedawczką, pięć metrów materji a ona jej namierzy sześć. Przecie właściciel niemożę wszędzie być i wszystkiego kontrolować bo w takim razie mógłby i sam wszystko zrobić bez pomocy personelu.

Jeżeli w składzie dajmy na to cukrów sprzedająca odbiera równocześnie i pieniądze, albo wydać więcej reszty, niż mu się należy. Przy obliczeniu pokazuje się potem manko w kasie ale ktoż za nie odpowiada?

To też dla właściciela magazynu jest jedna tylko rada, jeżeli chce uniknąć strat wyrządzonych przez personel: dobrać sobie ludzi pewnych, w razie czego zmieniać tak długo aż małwersacje ustają.

Mnie parę razy wzywano do interwencji w wypadkach, w których szef był przekonany, że pada ofarą niesumienności swoich ludzi, ale raz tylko udało mi się zdemaszkować pewną bardzo sprytną panienkę która w niezwykle wyrafinowany sposób okradała swego szefa.

— Jakże to było?  
— To było przedewszystkiem tak, że szef niepowinien ze swymi panienkami romansować. Gdy ja odrazu powziąłem podejrzenie, że rękawiczki, woalki, koronki i t. d. wynosi z magazynu jego Józia, wyśmiał mnie i wykluczył to z dwóch przyczyn: raz, ponieważ Józia może sobie i tak brać z magazynu, co jej potrzeba a powtóre po zamknięciu interesu ona idzie prosto na górę do jego mieszkania, gdzie może ją nieznanie zrewidować nawet do koszuli, a jednak nigdy niczego u niej jeszcze nie znalazł.

I naturalnie nie mógł znaleźć. Bo caczana Józia zamiast chować różne fatalaszki za pończochę, wsadzała je za podszewkę od zarzutki swego szefa który niewiedząc o tem sam pomagał jej wynosić swoje rzeczy z magazynu. W mieszkaniu żegnając się ze swoim szefem, z wiszącą w przedpoкою zarzutką wybierała znow swój łup i spokojnie szła z nim do domu.

— Napędzi ją?

— Ale skąd! Dostała burę i na tem się skończyło. Niedawno żalił mi się że znow mu to i owo ginie ale naturalnie wyklucza Józję, a zresztą (powiada) od czasu do czasu rewiduje swoją zarzutkę. Co robić z idjotą!

Znowu w jednym magazynie tytoniowym ginęły całe paczki z papierosami i z tytoniem. Właściciel od czasu do czasu u dwóch zajętych u niego ludzi przeprowadzał rewizje osobistą ale nie niemógł wykryć. Nareszcie później pokazało się, że jeden z nich miał tresowanego wilka, który przychodził na podwórce i wyrzuconą przez jego pana paczkę brał do pyska i biegł z nią do domu do jego żony. Dobry pies odgrywał przy złodziejskich kawałach nieraz decydującą rolę. Naturalnie nie u nas gdzie sztuka złodziejska leży prawie że w powijkach ale w wielkich centrach europejskich, o czem mógłbym panu dużo opowiedzieć.



Ban

Jacek Furdyga donosi:

— Widzisz, Dziadziu — mówię onegdaj do Marszałka — Twoja kometa poczyna już błędnać. Coraz częściej slyszy się i czyta: Dziadek zmęczony! Dziadek idzie! Ryją pod Tobą niy kryty pod chrzanem. Ale Ty się tem, Dziadziu, nie przejmuj. Historia Cię osądzi i da Ci dobrą notę. Zadnym orlem copenrawda nie byleś, ale mimo to lataleś wysoko i chciales dla Ojczyzny jak najlepiej. Jak nie czynny, to choć intencje będą mówić za Tobą i sprawią, że jakiś ciepły kąk u Pana Boga za piecem dostaniesz. Daj Ci to Boże nie zaraz, tylko po najdłuższym zyciu, po ukoronowaniu Radziwiłła, a po ukamienowaniu Dmowskiego.

— Pleciesz, Jacku, jak Piekarski na mękach — powiada Dziadek. — Nigdy nie brakowało takich, co mi szykowali wiatyk polityczny. Ale cóż — oni poszli, a ja się ostał i stoję będą poki tchu w gardzie. Historję ciągle przyzywasz na mnie, jakbym ja był uczniakiem a ona bakalarzem. Mówwili wprowadzie Rzymianie, że Historia magistra vitae, ale ja się od niej niewiele nauczył.

— To prawda, Dziadziu  
— Bo i cóżem ja widział, patrząc na dzieje nasze lat ostatnich? Pokonani tryumfują, a zwycięzcy żyją w trosce i smutku o niepewne jutro.

— Ladny mi z Ciebie zwycięzca, Dziadziu, który z głupią drożyzną rady dać sobie nie może. Bochenek chleba 90 groszy! Wiesz Ty, Dziadziu, czem to pachnie?

— Kto na bochenek chleba patrzy i wzdług niego ocenia całokształt naszego życia gospodarczego, ten nie widzi dalej nosa. W dal spoglądać trzeba...

— Spoglądajże, Dziadziu, jak ci maciek warczy. Twój poprzednicy także urządzali

panoramy na odległość i teraz po Wierchostawicach i po innych Obozach Wielkiej Polski kryć się muszą. Dziadziu, ja Ci jedno powiem: naród woła jeść! Zatkajże mu gębę bodaj suchą kromką chleba. To będzie najlepsza sanacja. Co komu z tego, że generałów wędzisz po kryminalach. General nie kielbasa i lud się nimi nie pożywi. A dekret prasowy znowu na warsztacie. Ten mnie najbardziej boli, bo moi koledzy po redakcjach są przekonani, że ja byłem referentem od tego świństwa. Jeśli nawet Twój gabinet uchwali tę zatraconą kołbę, to ja zakładam votum separatum. Może Prezydent i podpisze ten kawalek, ale tylko po moim trupie wejdzie on do Monitora.

— Podejrzane mi to, że tak się, Jacku, temu dekretowi oponujesz. O własną skórę ci chodzi, nieprawda?

— Nie o moją skórę, Dziadziu, bo tę w lada probierni garbowali, gdy mi na cęchę nie stało, ale o Ciebie samego mi chodzy, bo któż Ci prawdę wyrzpie, jeśli Furdygę na mocy tego dekretu do kibitki wsadzą? Nie będziesz miał mnie, to tak jakby Ci jednego oka brakowało, albo i obu. Wiedziabys Ty, gdyby nie ja, dlaczego Ciebie na mieście nazywają Herodem?

— Mnie Herodem? zaco?

— Boś uśmiercił dziesięćdniowe dziecko.

— Ja? kiedy?

— Nie pamiętasz, Dziadziu? Toć Trzeciego Maja Narodziła się Konstytucja, a Ty ja już trzynastego maja zarząnąłeś.



80%

ludzi widzi źle, niewiedząc często o tem Poza'em każdy, który przekroczył rok 45, potrzebuje szkielec do czytania. Falszywy wstyd lub niedoocnanie wartosci szkielec powoduje ból głowy, przemęczenie, a nawet może spowodować ciężkie rozdraźnienie nerwów. Kto przy czytaniu lub umysłowej pracy się nuży i musi oczy przecierać, potrzebuje szkielec niechaj się bezwotnie zwróci do okulisty lub do optyka. Radą i olbrzymim wyborem szkielec i eleganckich opraw po cenie dla każdego przystępne slyży

St. Zakaszewski

Centrola Optyczna  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. (29033)

AKWAWIT

NAJLEPSZE WÓDKI I LIKIERY

SPECJALNOŚĆ:

ORANGE — CHERRY BRANDY — CURACAO BLANC  
ŻYTNIAK WIELKOPOLSKI — NALEWKA GWIAZDOKOWA

28059

# KRONIKA

Bydgoszcz, sobota 15. stycznia 1927 r.

## KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Pawła I. pust.  
Jutro w niedzielę Marcelego.  
W poniedziałek Anton'ego op.  
Wschód słońca o godzinie 8. 7.  
Zachód słońca o godzinie 4. 13.

## DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 10. bm. do poniedziałku 17. bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Kuźaja ul. Długa.
- 3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

**Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141.** otwarta codziennie od 8 do 6

**MUZEUM MIEJSKIE.** Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3 w sobotę od 9. do 2 w niedzielę od godz. 11. do 1.

## TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premiera będzie prawdziwym ewenementem w życiu kulturalnym Bydgoszczy. Oto po starannym przygotowaniu, po szeregu prób pamięciowych i sytuacyjnych wchodzi na repertuar głośna komedia genjalnego pisarza St. Zeromskiego „Uciekli mi przepióreczka”. Opracowania scenicznego dokonał L. Stępcowski. Główne role odtworzą pp.: Stapnecka, Zahorska, Andrzejewski, Baczyński, Dębiewicz, Dominiak, Lenk Strzelecki, Stępowski, Wroński, Zoner i Zastrzeżyński. Nad stroną dekoracyjną czuwa artysta malarz St. Węgrzyn. Spodziewać się należy, że dzisiejsza premiera zgromadzi tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki aktorskiej.

W niedzielę wieczór po raz drugi „Uciekli mi przepióreczka”.

„Tomcio Fa'uch” po raz ostatni w sezonie ukaże się dziś w sobotę o godz. 4 popoł. po cenach najniższych. Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie piękną bajką H. Zbierzchowskiego ma ostatnią po temu sposobność.

„Grz-Gri” po cenach znizowanych ukaże się po raz pierwszy jutro w niedzielę o godz. 4 po południu. Obsada premierowa. Dyryguje kapelmistrz T. Dawidowicz.

„Bańka mydlana”, wydmuchana z humorem przez Kr. Stasickiego, dana będzie raz jeszcze w poniedziałek dnia 17. bm. o godz. 8 wiecz.

**Koncert-recital Jan'ny Woyncz-Wigurzyn,** znanej w naszym mieście śpiewaczki i profesorki śpiewu odbędzie się w dniu 18. bm. we wtorek, w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowski, o godz. 8 wiecz. W programie arje Masseneta, Moniuszki, Pucciniego i in. oraz szereg pieśni mistrzów tej miary co Grieg, Schubert, Gitz Rice (b. modny obecnie, a u nas mało znany kompozytor angielski) Glier, Greczaninow, Karłowicz, Opieński, Szopski i Szymanowski. Szczególnie atrakcyjnymi będą pieśni ludowe Kamieńskiego (górnoszląskie i kaszubskie). Bogaty ten program, obejmujący wszelkie dziedziny wokalnego talentu koncertantki i również jego wykonanie, przysporzą nam niewątpliwie jedną miłą chwilę więcej w szarzyźnie dzisiejszego życia. Bilety po niezwykle przystępnych cenach sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska nr. 16-17.

Na zapytania z wielu stron do nas skierowane donosimy, że zabawa karnawałowa „Halki” Bydgoskiej odbędzie się dnia 26. lutego w Strzelnicy.

**Wielki wieczór muzyczny.** Nasze ruchliwe Towarzystwo Muzyczne, po urzędzeniu szeregu koncertów, na które były zaproszone siły pozamiejscowe, organizuje obecnie w dniu 23 stycznia br. (w niedzielę) koncert wypełniony wyłącznie przez miejscowe sfery muzyczne. Na program złożą się występy: cen onej i lubianej skrzypaczki, p. A. M. Hecht-Haufeldowej, młodocianej śpiewaczki p. Klimkowskiej (sopran), p. majorowej Janiny Miroszowskiej, śpiewaczki o wybitnym głębokim i pięknym głosie pp. L. Regamey'a i dr. Witolda Betzy. Cenionych krzewicieli kultury muzycznej w naszym mieście, którzy wystąpią z niezwykle ciekawą i rzadko obecnie wykonywaną produkcją na dwu fortepianach. Nie małą atrakcją będzie również występ p. red. Henryka Ryszewskiego, który zdobył sobie już uznanie i renomę, jako utalentowany śpiewak o pięknym i dobrze postawionym głosie tenorowym. Oby te usilne starania Towarzystwa Muzycznego w kierunku oświecenia życia kulturalnego w naszym mieście spotkały się z należyłą oceną i oddźwiękiem wśród jaknajszerszej publiczności. Szczegóły podamy w dniach najbliższych.

# Święto oswobodzenia Bydgoszczy.

## Do wszystkich organizacji i całego społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

Rocznica wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy i oswobodzenia jej z wiekowej niewoli — pozostać musi dla nas świętem historycznym, które godnie obchodzone być powinno.

Święto to w tym roku przypada we czwartek dnia 20 stycznia.

Konferencja Prezesów przed dwoma laty oddała urządzenie tej uroczystości w ręce h. Wojsaków w przekonaniu, że my właśnie w pierwszym rzędzie jesteśmy do tego powołani.

Odzywamy się zatem z gorącym apelem do wszystkich organizacji polskich i całego społeczeństwa polskiego miasta Bydgoszczy o jak najlichnější udział w tej tak wielce ważnej a tak drogiej i bliskiej każdemu sercu polskiemu uroczystości.

Program obchodu w tym roku jest następujący:

**W czwartek dnia 20 stycznia:** Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim o godzinie 8-mej wieczorem, poprzedzone słowem wstępem z okazji oswobodzenia miasta Bydgoszczy przez Wojska Polskie

W następnym antrakcie krótki referat o powstaniu styczniowym 1863 roku. (Ceny biletów do teatru będą znizowane).

**W niedzielę dnia 23 stycznia:** We wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa z o-

kolicznościowymi kazaniai (godzina będzie podana przy następnym ogłoszeniu programu).

Prosimy wszystkie Towarzystwa, ażeby w dniu tym wystąpiły gremjalnie ze sztandarami na tem uroczystym nabożeństwie w swoich parafiach.

W kościele Farnym odbędzie się oficjalne nabożeństwo z udziałem przedstawicieli wszystkich władz miejscowych.

**Rodacy! Obywateli!** Pokażcie przy tej okazji, że dzisiejsza Bydgoszcz rozumie wielkie dziejowe chwile naszego miasta.

**Stowarzyszenie Oficerów Emeryt. Wojsk.**

**Związek Oficerów Rezerwy.**

**Związek Inwalidów Wojennych.**

**Związek Hallerczyków.**

**Stowarzyszenie Dowódczyków.**

**Związek Towarzystw Powst. i Wojsaków.**

**Związek Legionistów.**

**Związek Podoficerów Rezerwy.**

**Zarząd Konferencji Prezesów: (—) Czarnecki, prezes. (—) Flojka, sekr.**

Zarząd Konferencji Prezesów przyłącza się do powyższego apelu i ze swej strony zachęca wszystkie Towarzystwa zrzeszone a także i całe społeczeństwo naszego grodu do jak najlichnějšíego udziału.

**Wytworny bal Dowództwa 8 Dywizjonu Samochodowego.** W dniu 3 lutego br. odbędzie się w salach hotelu pod Orłem bal 8. Dywizjonu Samochodowego urządzony przez korpus oficerski. Cały dochód z tego balu przeznaczony jest na cele dobroczynne garnizonu m. Bydgoszczy. Spotkamy się więc po raz pierwszy w Bydgoszczy z of. cjalnym balem 8. Dywizjonu Samochodowego, którego dotychczasowe zabawy w ścisłym gronie we własnym kasynie — zawsze bardzo mile i udane — dają rękojmię, że i ten oficjalny bal cieszyć się będzie wielkim powodzeniem i zgromadzi całe wytworne towarzystwo bydgoskie, które będzie z pewnością korzystało z okazji by spędzić parę miłych godzin w pięknie udekorowanych salach, o co już dziś starają się nasi samochodarze. Przygotowana moc atrakcji i rozmaitych niespodzianek postawi ten bal z pewnością w rzędzie pierwszych karnawałowych imprez bydgoskich, przyczem trzy orkiestry starać się będą zadowolić najwybredniejszych tancerzy. Wstęp 5 złotych — dla uśmieszenia zbytniego tłoku, tylko za imiennymi zaproszeniami — zachęci napewno chętnych milej zabawy, połączonej z celem dobroczynnym, do jaknajlichnějšíego ubiegania się o te zaproszenia.

**Ze Związku Urzędników Kolejowych.** Na ręce komitetu sztandarowego wpływają nadal ofiary. Komitet składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się w tak znacznej mierze do zasilenia funduszu sztandarowego gorące podziękowanie.

**Bal maskowy Związku Hallerczyków** dzisiaj w Resursie Kupieckiej. Początek o godzinie 8-mej wiecz. Koniec rano. Kto nie ma dotąd jeszcze zaproszenia, może takowe otrzymać jeszcze w sekretarjacie Hallerczyków, ul. Jagiellońska 10 II p. od godz. 3-6 po poł.

**Czy Wy wiecie, że na ulicy Pomorskiej nr. 8a.** jest bogato zaopatrzony skład konfekcyj, obuwia, bielizny, blawatów, i manufaktury Lamparskiego i Bronowskiego? Tam, po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach, bo na raty wszelkie towary. Pamiętajcie o adresie: Pomorska 8a.

**Wieczek karnawałowy Bydgoskiego Klubu Wioślarów.** Dowiadujemy się ze wieczorek karnawałowy Bydg. Klubu Wioślarów odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego o godz. 9 wiecz. w salach hotelu Pod Orłem. Komitet zabawowy przystąpił już do prac organizacyjnych. Czysty dochód przeznaczony na zakup łodzi.

**Samobójstwem kpt. Łuszczyńskiego** został bardzo boleśnie dotknięty p. J. Bobkiewicz, właściciel tego nieszczonego portfelu... Oświadcza on, że nigdy się nie spodziewał, aby ogłoszenie inseratu w naszym piśmie, mogło przyczynić się do tragedji oficera polskiego. Jemu rozchodziło się tylko o pieniądze, znajdujące się w portfelu.

**Wyjaśnienie.** W piątkowym numerze w rubryce pt.: „Z Sądu Pokoju” podaliśmy między innymi, że została ukarana niejaka Marta Szopka z Bydgoszczy za przestępstwo. Jak stwierdziliśmy, nie dotyczy to p. Marty Szopki, żony zwrotniczego na kolej. zamieszkałej przy ul. Królowej Jadwigi 11. Ukarana pochodzi z Przylęk pod Bydgoszczą, a nie z Bydgoszczy, co prostujemy.

**Flaga gapliwych ulicznych.** P. Buda, właściciel zakładu tresury psów dla ociemniałych wojsaków prosi nas o ogłoszenie następującej przestrogi:

W moim zakładzie przebywa obecnie trzech ociemniałych wojsaków, którzy ćwiczą się w obchodzeniu się z psami przewodnikami. Naturalnie, ćwiczenia te muszą się odbywać na ludnych ulicach.

Niestety, w ćwiczeniach tych tierze zawsze udział liczną gawieź uliczna, która swemi uwagami i wogóle swem postępowaniem utrudnia treserowi ćwiczenia a ociemniałym w błęd wprowadza, co łatwo może się stać przyczyną nieszczęścia. Uprasza się zatem publiczność aby na widok tresera z ociemniałym wojsakiem, prowadzonym przez psa, ustępowała się z drogi i nie utrudniała treserowi jego zadania.

**O pracę proszą za naszym pośrednictwem młody b. ochotnik i powstaniec górnoszląski Juljuszek Zakluczyna, zamieszkały przy ul. Hetmańskiej 7 parter lewo. Wyżej wymieniony zna język rosyjski i francuski oraz buchhalterję i pisze na maszynie. Ponieważ znamy osobę iście owego młodzieńca, przeto polecamy go jako dobrego pracownika.**

**Uciecie rłodziel.** Dnia 13. stycznia policja aresztowała trzech młodocianych przestępców, za kradzież 112 surowych skór kozich, wartości 1400 złotych.

**Z Młynów bydgoskich** skradziono ubiegłej nocy 100 białych worków do maki.

**Zgubiono rękawiczkę.** Dnia 11 bm. zgubiono w gmachu Izby Skarbowej na drugim piętrze, czarną rękawiczkę sportową. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem ul. Chocimska 14, Warchał Wincenty.

## Z życia Sokoła Bydgoszcz VIII.

Dowodem, że Sokół Bydgoszcz VIII rozwija się jaknajpomyślniej — są wyniki pracy, podane w ub. czwartek przez zarząd tego gniazda. Doroczne walne zebranie odbyło się w Strzelnicy przy udziale około 40 członków. Przebieg posiedzenia był spokojny, pełen harmonji, co jest zasługą energicznego prezesa tow. „Sokół” Rupienica, p. Czesława Kosseckiego.

Po przywitaniu obecnych przedstawicieli prasy i odczycaniu protokołu, ukonstytuowano prezydium, w skład którego weszli pp. Małucha jako marszałek, Jan Kossecki jako sekretarz, Sikora i Niedzielski jako ławnicy. Nastąpiło przeczytanie sprawozdań przez członków zarządu: prezesa p. Spychalskiego, skarbnika p. Jankowiaka, naczelnika p. Gałęziewskiego. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że Sokół Rupienica posiada własne boisko przy ulicy Kujawskiej, urządzone i ogrodzone za sumę 350 zł. Członkowie uczęszczają na zebrania regularnie. Majątek gniazda w gotówce wynosi 125 zł.

Na propozycję p. Nurkowskiego, członka komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum. Przystąpiono do uzupełnienia zarządu, w skład którego wchodzi pp. Czesław Kossecki — prezes, Jankowiak — zast. prezesa, Jan Kossecki — sekretarz, Sawicka — skarbniczka, Gałęziewski — naczelnik, Lulkowski i Gackowski — ławnicy, Dzięgielewski i Malkowska — komisja rewizyjna. Zarząd w obecnym składzie każe mieć nadzieję, że praca gniazda Rupienica będzie nadal intensywna i owocna.

## Działwa szkolna na rzecz „Tygodnia Akademickiego”.

W środę ubiegłą o godz. 4 popoł. odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie teatralne, zorganizowane przez kierownictwo szkoły powszechnej przy ul. Dworcowej. Działwa tej szkoły odegrała piękna bań p. t. „Zaczarowany zamek Królów Lodów”. Był to występ małych, lecz uzdolnionych artystów z pośród dzieci uczęszczających do tej szkoły.

Szczebietom i gwarem wypełnił się wiec w środę teatr, setkami główkami dziecięcych o płańających oczekach ciekawością mającego wykonać się dla nich programu. I nie zawiodła się rzesza milusięskich.

Przedstawienie bowiem wypadło udalnie. Babunia, czy Jaś, lub Zosia były zupełnie naturalni, poważna zaś i piękna. Wróżka, albo taki herszt bandy zbrojckiej na prawdę strasznie wyglądała, cudownie natomiast Królów Lodów itd. Zachwył u małych widzów nie miał granic, co jeszcze więcej spotęgował taniec kwiatów, taniec zraborowanych dzieci przez rozbójników i śnieżek w Zamku.

Praca więc włożona w przedsięwzięcie na tak szlachetny cel dała wynik zadawający i satysfakcję organizatorom, a przytem działwa biorąca udział w przedstawieniu wykazała wysoki kult dla sztuki i zrozumienie swoich ról. To też widownia raz poraz rozbrzmiewała oklaskami dziecięcych rączek, darzącymi wykonawców obrazku scenicznego. Nie przeto dziwnego, że nie tylko „mała” ale nawet dorosła publiczność opuszczała teatr pod miłym niezwykłym wrażeniem.

**Niebywałe szczęście** mają klienci kantoru Państwowej Loterji Klas. „Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6, gdyż w każdej prawie klasie padają główne wygrane na losy tego kantoru. Dnia 12 bm. padła główna wygrana klas. c wartel w kwocie 5000 zł. na los Nr. 652a. (1052)



**Obwieszczenie.**

Posiadacze książek kontrolnych dla bydła oraz dla trzody chlewnej winni na później do dnia 10 lutego 1927 przedłożyć swe książki w Urzędzie Pol. ul. Grodzka 32, pokój 11, celem widymacji przy równoczesnym okazaniu się świadectwem przemysłowem, resp. patentem na handel białym (trzodą chlewną) za rok 1927. Książki kontrolne niewidymowane tracą ważność a prócz tego właściciele tychże będą karani po myśli przepisów karnych § 15 woj. w. rozp. wet. policyjno z dnia 24. 6. 25 Nr. 2500/25 Z. p. (p. tut. Orędownik Urzęd. nr. 27 cyfra 327 z dnia 11. 12. 25.) Pl. VI. 562/27.

Bydgoszcz, dnia 8. stycznia 1927.

Miejski Urząd Policyjny  
(—) Hańczewski.

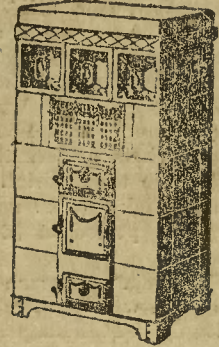
(961)

**Ostrzeżenie!**

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych naszych Odbiorców, że do przyjmowania zamówień oraz inkasowania pieniędzy za rachunki są upoważnieni z ramienia firmy **jedyni** nasi zastępcy:

1. na Poznańskie:  
p. **Zygmunt Kompf, Poznań, Mostowa 33**
2. na Pomorze:  
p. **Henryk Sieradzon Poznań, Pl. Bernardyński** (920)

**„GOPLANA”** Fabryka Czekolady Tow. Akc.  
Poznań, ul. św. Wawrzyńca 28.

**Żelazne piece kuchenne**

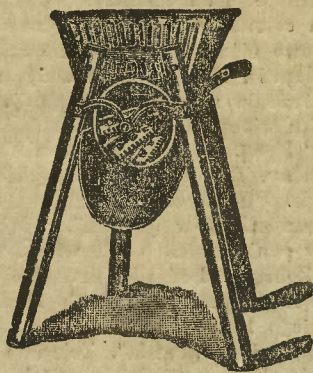
wesła sklego rodzaju u  
w różnych wielkościach.

**Przenośne piece kaflowe**

najlepsze i najtańsze ogrzewacze najprzeds. konstrukcji poleca w wielkim wyborze

**SCHÖPPER - Bydgoszcz**

ul. Zduny nr 5. (18983) ul. Zduny nr 5.

**Siekacze do buraków**

(25527)

**Barniki****Sieczkarnie****Nożyce do słomy****Strutowniki**

w wielkim wyborze stale na składzie

**Bracia Kamie**

Bydgoszcz, św. Trójcy 14b, telef. 79.

**Müller'a  
powidła buraczane**

jest główny plód buraka  
najlepszy podług specjalnej  
procedury wyrobiony, wiel-  
— — nowościowy — —

**cukrowy  
syrop buraczany**

czysty — pożywny — smaczny  
uubiany; tani smar na chleb.  
— — Wszędzie do nabycia — —

Ostrzegają się przed zakupem mniej-  
wartościowych wyrobów, polecających  
jako równie dobrych.

(663)

**Radjo? tylko (26457)  
u specjalisty.****Biuro Radjotechniczne****Inż. R. i T. Jankowscy**

Bydgoszcz, telef. 5-90, ul. Sniadeckich 2

poleca

**Kompletne radjostacje odbiorcze**  
od najskromniejszych do najwykwintniejszych  
oraz **części składowe** w wielkim wyborze.

Naprawa aparatów i przebudowa starych typów. — Porady fachowe

**Korzystajcie z taniej sprzedaży inwenturwej!**

|   |      |
|---|------|
| Sukienki białe jedwabne, modne od zł        | 22.— |
| Sukienki z najlepszej crepe de chine        | 43.— |
| Sukienki szwiotowe haftowane                | 12.— |
| Plaszczki damskie zamsz. i sukienne         | 37.— |
| „ „ „ „ „ „ „ „ „ „                         | 11.— |
| Kapeluszki damsk. jedwabne i j. modn        | 7.—  |
| „ „ „ „ „ „ „ „ „ „                         | 4.50 |
| Bluzki, biel zna damska i m. ska w wielkim  |      |
| wyborze tania. — Urządzenia męskie tania. — |      |
| Pończochy, skarpetki w wielkim wyborze. —   |      |
| Wielony ślubne, szale oraz wszelkie towary  |      |
| krótkie polecam jak najtaniej. (27066)      |      |

Proszę zwiedzić mój skład i się przekonać.

**Leon Dorożyński, Bydgoszcz**  
ul. Długa 49, róg Bezuwickiej

**Kostjumy maskowe, peruki,  
artykuły karnawałowe**

w wielkim wyborze 29450

**T. Bytomski**

ulica Dworcowa nr. 15 a.

Polecam w okolicy Bydgoszczy położone

nieruchomości: (497)

**Dom mieszkalny** 2 pokoje, kuchnia, 5 mq rozi

ob. za 350 zł

**Gospodarstwo** 8 morg, zabudowania itd. 7500 „

„ 20 „ z inwentarzem

„ 25 „ żywym i martw. 5000 „

„ 25 „ komb. żywy i

martwy inwent.

zabud. I. kl. 9400 „

„ 16 „ budynki masow-

ne inwen. k. m. p. 11000 „

**Kamienica** w rynku, 2 składy, całkowite

urządzenie rzeźniczek i klijentela 22.000 „

**Kamienica** okazała, 2 obszerne handle,

szpiherz wielki, masywne 27.000 „

**Hotel** z restauracją przy głównej ulicy

z wielkim ogrodem cieniastym, kępielnia i bar-

dzo dobre zabud. zam. ea. e na majątku ziemski

**S. Ślicziński, Solec Kujawski, ulica Bydgoska nr. 10.****Radio-aparaty i części**na korzystnych warunkach spłaty  
poleca**„Elektrotechnika”**

Sp. sąd. zap. (2 082)

właśc. Inż. M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski  
Bydgoszcz, ulica Toruńska 181. Telefon 14-50.Wykonujemy także instalacje elek-  
tryczne dla siły, światła, telefonów itp.

Polecamy

**piece**

w rozmaitych gatunkach po przystępnych cenach.

**Fa. Juljusz Musolfi T. z o p.**

Gdańska nr. 6. Telefon nr. 23.

**Konkurs.**

**Warszawska Dyrekcja Dróg Wodnych**  
Wydział Dolnej Wisły w Toruniu ogłasza  
niniejszem **konkurs na posadę mistrza**  
**warsztatowego** przy Zarządzie Dróg Wod-  
nych w Torzewie z poborami funkcyjnymi  
państwowego XI grupy uposażeniowej sześci-  
bel „a” z uwzględnieniem stanu rodzinnego. Od  
kandydata wymagana jest długoletnia prakty-  
ka w robotach około budowy i remontu wszel-  
kich statków żelaznych i drewnianych oraz  
odpowiednie wyszkolenie techniczne (szkoła  
wermistrzów.) (476)

Oferty z załączeniem życiorysu i uwierzy-  
telnionym odpisem świadectw należy kierować  
do **Dyrekcji Dróg Wodnych Wydział Dolnej**  
**Wisły w Toruniu, ul. Bydgoska 22.**  
Posada będzie nadana na razie kontraktowo.

**Koks hutniczy**

najlepszej śląskiej jakości

sprzedają bardzo tanio

**Bracia Schli eper,**

ul. Gdańska nr. 99.

Tel. 306. Tel. 361

493

**Jelita  
środkowe**

wołowe i wieprzowe.

**Schulz,**

ul. Dworcowa nr. 18d.

Tel. 282. (28500)

**Do wynajęcia  
kompletna  
stolarsnia**z najnowszyimi maszynami  
i 2 motorami. (754)

Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 7-10.

**AUGUST FLOREK**

BYDGOSZCZ, JEZUŃKA 14, TEL. 1830

**HANDEL SKÓR**

Hurtownie — Detalicznie (896)

Skóry podeszwowe, blanki czarne i kolorowe do  
wyrobów galanterji i rymarskich, krupony pasowa,  
skóry ch. o nowe w wszystkich kolorach, gamzy  
z opranymi i krajowymi, skóry ma. lo. ja w wszel-  
kim wyborze stale na składzie. — Również

wszelkie okucia do pójškorków

i wszelkie przybory obuwnicze

stale na składzie po cenach konkurencyjnych!

**SKŁAD TOWARÓW KRÓTKICH  
I GALANTERJI****A. HENDELES i D. NEUFELD**

— ŁÓDŹ —

ul. Nowomiejska 16

TELEFON NR. 33-64. (919)



najskuteczniejsza  
i prawdziwa  
pasta do obuwia  
jest znów do nabycia!

**Gasiory i dachówki**

Cegły mocno paloną

Cegły sufitową porowaną

Płyty ścienne

Kamienie z otworem

Flizy gliniane 5 cm. gr. 16x16 cm.

dostarcza drogą kołową i wodną

**A. Medzeq**

Gegielnie parowe (25673)

Fordon n. Wisłą. — Telefon nr. 5.

**Pulłowery**

Kamizelki

Bielizne

Jumpry

Sweiry F. 35.

i t. d. wykonuje po niskich

cenach. — Stare kamizelki

jaczki i sweiry przerabiam

Mech. pracownia trykotów

**R. Bauer**

Bodanowo 17.

**Zakup i sprzedaż****złota,  
srebra**

oraz wszelkie artyku-

łów w ten zakres

3492] wchodzących.

**Henryk Kaszubowski**

zakład zegarm. złotniczy

Długa nr. 29.

W piątek, dnia 14-go stycznia 1927 r. o godz. 8-mej wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek śp.

(1005)

## DAMAZY ŁASIŃSKI

w 79 roku życia. O czym donosi ciężko strapiona

### Żona i rodzina.

Łobżenica, dnia 15-go stycznia 1927 r.

Eksportacja zwłok do kościoła i pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go stycznia r. b. o godz. 10-tej przed południem.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się).

W środę, 12. I. bm. o godz. 5.45 przez nieszczęśliwy wypadek zginął mój najukochańszy mąż, nasz kochany troskliwy ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn

s. p.

## Józef Węclewski

w 44 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

### Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się dnia, 16. I. o godzinie 14.45 z kaplicy nowego cmentarza. (997)

### Klepsydry

wykonuje szybko i starannie

Drukarnia Bydgoska, Poznańska 30.

W głębokim smutku pograżen, dzielimy się żalobną wiadomością o śmierci śp.

(04)

## Damazego Łasińskiego

długoletniego członka Rady Nadzorczej Spółdzielni naszej, gorącego opiekuna i przyjaciela spółdzielczości.

W zmarłym straciła Spółdzielnia nasza sercem oddanego członka, którego świetne rady i wskazówki pozostaną nam zawsze w trwałej pamięci.

Bank Ludowy w Łobżenicy  
Rada Nadzorcza i Zarząd

W dniu 11 stycznia br. zasnęła w B. gu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najroskliwsza matka i siostra

s. p. z Matzów

## Florentyna Guhlowa

przeżywszy lat 57, o czym donosi w głębokim smutku

### Mąż i synowie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 2 po południu z domu żałoby Pomorska 42, na nowy cmentarz ewangelicki. (946)

W czwartek 13 bm. o godz. 11<sup>15</sup> zmarł nagle śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż

## ś. p. Adam Łuszczyński

Kapitan

przeżywszy lat 29, o czym donosi w wielkim smutku pograżona

### Żona.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 15 (3 po poł.) z kaplicy nowego cmentarza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 8 rano w kościele Garnizonowym. (F-439)

W środę dnia 12 stycznia zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz kolega ś. p.

## Józef Węclewski

mistrz kowalski.

Cześć Jego pamięci!

### Cech kowali, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 14.45 z kaplicy nowego cmentarza. (1013)

## Licytacja.

We wtorek 25 stycznia o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się licytacyjna sprzedaż zawartości pocztowych przesyłek niedoreczalnych w piwnicach urzędu pocztowego Nr. 1 w Bydgoszczy (wchód od podwórza). Zawartości przesyłek stanowią przeważnie części ubrania i bielizny nowej oraz używanej, 4 zegarki nikielowe, 4 brzytwy, noże, widelce, książki do czytania i wiele innych rzeczy. (1030)

Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

### Wyjechałem

na 4 tygodnie

Dr. med. Meysner

specjal. chorób płuc

Smukala-Bydgoszcz.

1046

## Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 18 stycznia 1927 r. o godz. 1 po południu sprzedam publicznie przez licytację u pana E. v. Lehmana w Wyrzy

## 1 garnitur parowy

najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą. (1043)

Kowalski, komornik sądowy w Nakle.



### Pracownia sukien damskich

## Chic Parisien

Gdańska 157 poleca (975)

### ostatnie nowości paryskie

jak suknie letowe (pa etowe), balowe, wieczorowe i wiałowe po cenach przystępnych.

## Masiona konieczyny

czerwonej, białej i zielonej, ostatniego zбору, oraz dobry **ciemień** browarniany „groch” „Victoria” i zielony kupuje po najwyższych cenach dziennych. Próbkę i oferty uprasza (G-267)

Eugen Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17

### Polecenia

#### Papier

wszelkiego rodzaju, materiały piśmienne, księgi handlowe, poleca dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1038)

#### Plisuje

suknie najnowsze sposobem trwałe i tanio ul. Gdańska 114, sklep. (1023)

## Sucharki

Herbatniki — Makaroniki — Pralinki — tylko Cukiernia Jagiellońska 14. (F-451)

### Sprzedaże

#### Dom

z ogrodem, cały wolny, za 2200 zł na sprzedaż. Tomasz Ejsmont, Bydgoszcz, Szubińska nr. 19. 1045

### Sprzedaż domów!

Dom narożnikowy z dwoma składowi, 1 skład z mieszkaniami wolny, 30 000 zł. Dwa domy z dwoma składowi 25 000 zł. Dom z wolnym mieszkaniem 28 tysięcy zł. Dom komfortowy z mieszkaniami 4-pokojowym, 40 000 zł. Przez tego wybór domów w Bydgoszczy i na prowincji w cenie od 5—100 000 zł poleca Matek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Tel. 699. (1020)

#### Majątki

300 mórg z żywym i martwym inwentarzem, budynki masywne, bardzo duże, cena 35 000, 65 mórg pszenno-buraczanej, budynki masywne, z żywym i martwym inwentarzem, cena 12 000, dom, restauracja, kolonjalka, duży ogród, dochód roczny ca. 3.500 zł., cena 12500, wielki wybór majątków, domów składów i młynów poleca i przyjmuje Szkodlarski, Dworcowa 53. 1056

#### Młyn

wodny, 2 pary walczy, 2 pary kamieni, bez konkurencji, w tem 60 mórg ziemi i kl. z pełnym żywym i martwym inwentarzem. Młyn parowy 1 para walczy, 2 pary kamieni bez konkurencji korzwiście na sprzedaż „Stella”, Dworcowa 64 F 447

#### Skład

kolonjalny z towarami i mieszkaniem sprzedaj Nowakowski, Dworcowa 69. (F-450)

#### Fortepjan

czarny dobrze utrzymany, sztucer natychmiast na sprzedaż. Pomorska 13, II ptr. lewo. (F-464)

#### Skład

handel mleka, owoców i sędzi, przy ruchliwej ulicy, z przyległym mieszkaniem, jest zaraz wolny. Do objęcia potrzeba 1 800 zł. Zgłoszenie osobiste. Pośrednicy nietylko W. Jochemski, Gnieszno, Chrobrego 6. (1054)

#### Pies

wilk tani na sprzedaż. Janka, Szubińska 25. (1055)

#### Fretka

na sprzedaż. Graskowski, Bydgoszcz, Kilińskiego 2, (Bielawki). (1041)

#### Kubry

**Kubie drewniane** zaw. 2—3 cbm. nowe lub używane kupię. Oferty do do Dz. Bydg. pod „1035”.

### Posady wolne

**Maszyniście-zecera** (Schweizerdegen) poszukuje Drukarnia Nordmann Gdańska 6. (F-459)

#### Poszukuję

na południe dzielnicę stenotypistkę władającą polskim i niemieckim językiem i znającą księzkowość. Of. pod „S. 78” do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 (F-458)

#### Panienci

do haftowania ozdób wojoskowskich biegle poszukuje Gdańska 114. (1024)

### Posady poszuk.

#### Marszantka

znająca dobrze średni strój z dobrem świadectwami, poszukuje stałej posady od 1. 2. z wolnym utrzymaniem K. G. u pp. Rajewskich, poczta Gąsawa pow. Znan, Rynek. (1029)

#### Szofer

mechanik poszukuje posady zaraz. Adr. Rejwer Eronisław, Osnowo, Chelmno (Pomorze). (1027)

### Dzierżawy

#### Wydzierżawie

skład z mieszkaniem 2-pokojowym, kuchnią, piwnicą, stajnią, z ogrodem 1/2-morg. w Fordonie. Kosmowski Fr., Bydgoszcz, Łokietka 24 (1590)

#### Dzierżawy

700 mórg i 322 morgi pszenno-buraczanej ziemi, do przejęcia 25 000 zł 400 mórg buraczanej ziemi wspaniały dom, 8 pokoi. Już inwentarz, cena 12 000 dolarów, wpłaty 7 000 dolarów. Szarek, ul. Dworcowa 90, tel. 1909. F-456

### Mieszkania

#### Mieszkanie

3 pokojowe parter na ul. Gdańskiej do zamiany na 4-5 pokojowe, na chętniej przy ul. Dworcowej. Wiadomość: skład pa ietu Dworcowa 2. (1029)

#### Zamienie

2 pokoje z kuchnią odnowione na 3-4, przeprowadzę remont podług umowy. Wiad. Aleje Mickiewicza nr. 1 skład. (F-468)

**2 pokoje z kuchnią** z meblami, przedpokój, komora i duża piwnica zaraz do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (878)

### Pokoje

#### Prótnego

pokoju z używaniem kuchni poszukuje wdowa pobierająca emeryturę. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Wdowa A.” (1037)

### Rozmaite

#### Krawcowa

poleca się w dom. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa”. (1033)

#### Orzechowe

ramy do lustrów różnego wymiaru fabrykuje Andreskowski ul. Stroma 28 przy Placu Poznańskim (1032)

#### Wszystkich

tych którzy z powodu przeprowadzki kupowali od Pani Sesmanowej rzeczy proszę o łaskawe zgłoszenie się lub podanie adresu. Kościuszki 55, mieszkanie 11 F-461





### Zawiadomienie.

Niżej podpisani lekarze-dentyści oznajmijają, że postanowili leczyć prywatnie i **do zmniejszenia cenach** tych członków kasy chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z opieki i leczenia **ambulatorjum dentystycznego**

- Lekarz-dent. Adam Dobrowolski**  
Jagiellońska 65 66 róg Placu Teatralnego
- Lekarz-dent. Dr. med. Giżycki**  
Plac Teatralny 17
- Lekarz-dent. Dr. med. Goldbarth**  
Gdańska 165
- Lekarz-dent. Janicki**  
Plac Piastowski 4
- Lekarz-dent. Lewandowski**  
Dworcowa 95
- Lekarz-dent. Dr. med. Mielcarzewicz**  
Dworcowa 3
- Lekarz-dent. Moszkowicz**  
Stary Rynek 10
- Lekarz-dent. Strojnowski**  
Plac Wolności nr. 1
- Lekarz-dent. Kiezuń-Thieme**  
Libelta nr. 12

(28650)

### Ogłoszenie.

Dnia 24 stycznia 1927 r. o godz. 14-ej odbędzie się publiczny przetarg 7-miu składowisk w rozmiarze 2170 m<sup>2</sup> na stacji Żelgosczech. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej Żelgosczech 100,0 zł wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Żelgosczech. 1053

Polskie Koleje Państwowe  
Oddział Eksploatacyjny  
w Trzemeszynie

### Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 17 stycznia 1927 o godz. 11-tej przed poł., przy ul. Podwale 20 w podwórzu, sprzedawać będą najwięcej dającym (1048)

### 1 wóz do węgla (skrzynkowy)

Ślusarek, kom. sąd. z pol.  
w Bydgoszczy.

### Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 18 bm. po poł. o godz. 3 sprzedam w mej kancelarii przy ul. Zduny, nr. 9. I ptr. przez licytację najwięcej dającym za gotówkę

### Radio aparat (Telefong)

Kozłowski, kom. sąd. Bydgoszczy. 1015

### Baczność! Gosposie!

### Próbki

### ulubionego budyniu Dr. Oetkera

podawać się będzie w następujących interesach w miejscu:

- Poniedziałek, dnia 17. I. 27 w f-mie Carl Gross, ul. Dworcowa 9
- Wtorek „ 18. I. 27 „ „ A Piltz, Plac Teatralny 16
- Sroda „ 19. I. 27 „ „ Jan Gąszak, ul. Dworcowa 31
- Czwartek „ 20. I. 27 „ „ Kurt Kerber, ul. Gdańska 134
- Piątek „ 21. I. 27 „ „ F. Rose, ul. Pomska
- Sobota „ 22. I. 27 „ „ C. Behrendt, ul. Gdańska 16/17
- Poniedziałek „ 24. I. 27 „ „ v. Wreza, ul. Kościelna 6
- Wtorek „ 25. I. 27 „ „ Jan Loose, ul. Podwale 20
- Sroda „ 26. I. 27 „ „ M. Zbikowski, Zbożowy Rynek
- Czwartek „ 27. I. 27 „ „ P. Rosenfeldt Nast., ul. Poznańska

Szan. Publiczność uprasza się nprzejmie o wzięcie udziału w tem próbnym skosztowaniu. (942)

Dr. A. Oetker, Oliva.

### KURSY KROJU

damskiego i męskiego w najnowszym i najłatwiejszym obliczeniu, podług postawy czlowieka, **rozpoczynają się 1-go lutego**. Przyspieszony kurs każdego czasu. (F-447)

### Idzikowski, Bydgoszcz

Gdańska 110.

### Lokal sklepowy

powierzchni 80 mtr. kw. na parterze, 140 mtr. kw. na I-em pięttrze. z obszernymi suterynami, centralne ogrzewanie etc., w śródmieściu, zaraz **do wynajęcia**. — Wiadomość u administratora Pl. Wolności 1, I piętro.

(F-462)

### Kino Nowości

ul. Mostowa 5 — Telefon nr. 386

Początek o godz. 6.45 i 8.45 w.

ul. Marcinkowskiego 5  
Telefon nr. 688

## „MAXIM”

ul. Marcinkowskiego 5  
Telefon nr. 688

**W sobotę, dnia 15 stycznia**

### Wielki Bal Galganiarzy

**Nowość!**  
Dużo śmiechu

Premiowanie najoryginalniejszej pary galganiarskiej — Ruletka taneczna z nagrodami  
Premiowanie najładniejszych nóżek damskich

**Nowość!**  
Dużo śmiechu

Zabawa do rana. — Dużo niespodzianek. — Dwie orkiestry. — Tańce bez przerwy  
Atrakcje:

**Od 16 stycznia gościnne występy słynnych rowerzystów BRACI LANDOWSKICH!**  
z Moskwy z Cyrku Nikitina. (948)

### RESTAURACJA CUKIERNIA KAWIARNIA „GRAND-CAFÉ”

właśc. O. Pawlicki  
ul. Jagiellońska nr 12 — vis a vis Teatru Miejskiego — Telefon nr. 370

W sobotę, dnia 15 stycznia r. b.

### POŻEGNALNY KONCERT

orkiestry pod batutą znana i walec lubian. kapelm. p. Czesława Dzieckowskiego  
Dancing. — Lokal otwarty do godz. 4 w nocy.

W niedzielę, dnia 16 stycznia r. b.

### NADZWYŻAJNY POWITALNY KONCERT

salon. i jazzbandowej orkiestry znana węgiersk. kapelm. p. René Wychlidał.  
Początek koncertu o godzinie 6 wieczorem, programu o godzinie 7 wieczorem.

(987)



**Fermenta**  
Jęcyet naturalny najlepszy!

CENY SPRZEDAŻY:

Fermenta brązowy za butelkę ..... 55 gr  
Fermenta zielony za butelkę ..... 80 gr  
Fermenta złoty, z szlachetnym smakiem  
ziół za butelkę ..... 1.— zł

Za butelkę oblicza się 25 gr i można ją zawsze zmienić lub za cenę azenną oddać.

### Czy Pani zadowolona

z dotychczasowego sposobu prania bielizny?  
Czy pani zauważyła, że pranie dziś wiecej kosztuje, a bielizna przez silne tarcie przy praniu bardzo się niszczy. To sorawa go na zastanowienia! Do prania bielizny polecenia godnym jest preparat mydlany „SAPON” ze znakim koszulką, środek pod gwarancją nieszkodliwy i od 20 lat chlubnie znany. a teraz jeszcze znacznie ulepszone. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. A szędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka”.  
Chem. Fabr. „ERGASTA” C. Nagór-ki, Starogard-rom (2417)

### Winiarnia - - - Kawiarnia „Nowość”

ulica Gdańska nr. 147.

Obiady i kolacje po 1 zł.  
Znakomita kuchnia. — Fufel stale zapoitrzony ro zimne zakąski Sprzedaż kieliszko a min i miodo. — Fachomo pielegnomane piro. —  
Specjalność: Bigos myśliński i fiaki.  
Procentów za obsługę nie dolicza się.  
Przyjmuję zamówienia po za lokai.  
(489) R. Nonnenmacher.

Dzisiaj w sobotę, dnia 15 stycznia r. b.

### Wielki bal maskowy

u p. Kaubego — IV. śluza.  
Sala ogrzana. (1014)  
Zaprasza Szanowną Publiczność KOMITET.

Szwajcarski dom  
4 śluza  
W niedzielę 16-go  
koncert popołudniowy.  
Początek o godz. 5.  
925 Kleinert

Dzisiaj w sobotę  
świniobicie  
połączone z (964)  
wieczorkiem familijnym  
na które zaprasza  
Hotel Rios  
Długa 53 — Tel. 167

Poszukujemy dzielnego, energicznego, trzeźwego i sumiennego

### sekretarza

doskona ego kiero nika biura, obeznan go z ustawodawstwem robotniczym, wykwalifikowanego w Związkach Zawodowych, zdolnego mówcy.  
Zgłoszenia przyjmuje:  
Prez. Kałdowski, Bydgoszcz, ul. 21 Stycznia 10.  
Reflektujemy tylko na pierwszorzędną silę, dlatego prosimy o odpis świadectw jak nie mniej podanie referencji i krótkiego życiorysu  
(986) Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.

Poszukuje się zaraz rutynowanego

### buchaltera

lub buchalterkę.

Do zgłoszeń uprasza się podać referencję, wysokość pensji oraz dołączyć fotografie.  
Szybne zgłoszenia do administracji „Dziennika Tczewskiego” pod nr. 1000. (1047)

## BLACHY

żelazne, miedziane, mosięzne, cynkowe, aluminiowe . . . . .

dostarcza

### ST. GRABIANOWSKI i SKA

Dworcowa 66 Bydgoszcz Telefon 912  
(869)

### Gromnice

w wielkim wyborze poleca

### Skład Mydła „SAWONIA”

Bydgoszcz, Długa 20. (973)

Szkoła tańców Wład. Kochańskiego  
przyjmuje jeszcze zapisy na nowe kursy dla początku jących i doksztalcających; przyjmuje również nowe za mówienia na lekcje prywatne. Tańce najnowszego układu. Kancelaria przy ul. Lipowej 5 a ptr. (przecznica ul Stenkiewicza, blisko Dworcowej) czynna codziennie w godz. 12—2 i 4—7. (924)

Bydgoska Fabr. Maszyn  
Herman Löhrer i Sp. Akc.  
poszukuje (1008)

### kalkulatora

warsztatowego do robót kotłowych, konstrukcji żelaza i obróbki mechanicznej

### Cukiernik

z dłuższą praktyką w dziale ciastek, doskonały w swym sawodzie, trzeźwy i sumienny potrzebny zaraz. Zgl. z odpisami świadectw proszę (F-452)  
Nasiadek,  
ul. Jagiellońska 14.

### Dzisiaj Premiera bezspornie pięknego filmu p. t.:

### Ksieżniczka i Błazen

całość 10 aktów — w którym główną rolę kreuje słynna gwiazda filmowa (981)

HUGUTTE DUFLOS. — Nadprogram: „PATHE REVUE”.

### Obiady

domowe smaczne i obfite. kuchnia warszawska) z 4 Jan 1 zł od godz. 12 1/2—16.  
Herm Franko 1  
III ptr. telefon 18-06.